

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

**MŁODZI JAKO TWÓRCY I ANIMATORZY
KULTURY, SZTUKI ZDARZEŃ I RZECZYWISTOŚCI
WSPÓŁCZESNYCH NIEMIEC, AUSTRII I SZWAJCARII**

Pokonferencyjny tom zbiorowy

Opracowanie:

Dominika Gortych

Niniejsza publikacja to zbiór wybranych tekstów wystąpień, które zostały zaprezentowane przez studentów oraz doktorantów filologii germańskiej UAM na konferencji zorganizowanej 1 czerwca 2012 r. przez KULT(ur)OWE Koło Naukowe przy IFG we współpracy z Zakładem Kultury Niemieckiego Obszaru Językowego IFG UAM.

SPIS TREŚCI

Dominika Gortych: <i>U progu dorosłości. Młodzież jako kategoria badawcza w naukach społecznych</i>	3
Wacław Pagórski: <i>„By rozum był przy młodości...” Młodzież w ujęciu historycznym</i>	8
Milena Łakomy: <i>Stać się dorosłym, czyli usilne dążenie młodzieży do przedwczesnej dojrzałości</i>	13
Monika Lisiecka: <i>Jak żyją młodzi Niemcy? Próba charakterystyki naszych zachodnich sąsiadów</i>	17
Katarzyna Dulat: <i>„Ischwör, Alter, war so”, czyli o tym, jak mówi niemiecka młodzież</i>	21
Iga Sobczak: <i>Sport jako sposób na życie dziewięciu milionów młodych Niemców</i>	25
Katarzyna Tymek: <i>Bunt młodych, czyli niemiecka Partia Piratów</i>	28
Olena Kotwicka: <i>Edukacja w Europie. Programy stypendialne w Niemczech i Austrii</i>	32
Marek Szalagiewicz: <i>Miłość w czasach ponowoczesności. O „duchu epoki” wczesnych lat dziewięćdziesiątych XX wieku na podstawie opowiadań Tanji Dücker i Helmuta Kraussera</i>	37
Dominika Szalbierz: <i>Młodzi jako inicjatorzy muzyki. Festiwale w Niemczech, Szwajcarii i Austrii</i>	43
Karolina Rapp: <i>Malarstwo Nowej Szkoły Lipskiej i jej młodzi przedstawiciele</i>	47

U PROGU DOROSŁOŚCI.

MŁODZIEŻ JAKO KATEGORIA BADAWCZA W NAUKACH SPOŁECZNYCH

W świadomości dzisiejszych społeczeństw młodzież zajmuje zazwyczaj jasno określone miejsce. Jest traktowana jako grupa ludzi w określonym wieku, której przypisuje się konkretne atrybuty (o nierzadko pejoratywnym zabarwieniu). Mimo, iż taki stan rzeczy wydaje się nam dzisiaj naturalny i nikt go nie kwestionuje, to jednak w ujęciu historycznym stanowi on pewne novum: dopiero w połowie XX wieku młodzież zaczęła funkcjonować jako odrębna kategoria społeczna, również na poziomie świadomości. Związane to było z pojawieniem się swoistej kultury młodzieżowej i rozwojem zainteresowania nią ze strony badaczy życia społecznego i kultury (Wrzesień 2009). Sformułowanie definicji odpowiadającej na pytanie, czym jest młodzież i czy możliwa jest jej ogólna charakterystyka, nastrocza jednak wiele problemów, które postaram się przedstawić.

Termin „młodzież” nieodparcie kojarzy się z innym, równie abstrakcyjnym pojęciem – młodością. Ta, jak twierdzi Antonina Kłoskowska, jest konstrukcją obejmującą określone cechy, podlegające społecznej – najczęściej pozytywnej – waloryzacji (za: Wrzesień 2009). Młodzież jest więc utożsamiana z grupą obejmującą kilka kohort, czyli młode jednostki w sensie chronologicznym i biologicznym, o określonych atrybutach. Tak ujmuje ją społeczna świadomość. Socjologia jednak zwraca uwagę na to, iż młodzieży nie powinno się przypisywać cech bytu jednorodnego i za taki ją uważać. Zamiast o młodzieży, należałoby mówić raczej o jej poszczególnych wcieleniach, zarówno w sensie współczesności danego miejsca i czasu (poszczególne subkultury młodzieżowe), jak i w sensie historycznym (następujące po sobie pokolenia). Przy takim podejściu młodzież jawi się nie tylko jako grupa konstytuowana na podstawie wieku, a więc cechy biologicznej jednostek, lecz także, a może i przede wszystkim, jako fenomen społeczno-kulturowy, kształtowany przez określone czynniki społeczno-historyczne (ibidem).

Nie znaczy to jednak, iż czynnik biologiczny jest całkowicie pomijany w definicjach młodzieży formułowanych na gruncie nauk społecznych. Adolescencja, czyli okres fizjologicznego, hormonalnego, psychicznego i emocjonalnego dojrzewania pozostaje tłem więk-

szości rozważań. Jest to bowiem też faza usamodzielniania się, nauki, studiów, poszukiwania czy rozpoczynania pracy, szukania partnera życiowego, faza indywidualizacji, socjalizacji i personalizacji, a więc zjawisk mających miejsce w konkretnym okresie życia jednostki, najczęściej pomiędzy 14 a 21 rokiem życia (Ignaczyk 2002: 28). Również Witold Wrzesień, dokonując przeglądu różnorodnych socjologicznych sposobów opisywania tej grupy społecznej, poprzedza definicję sformułowaną w kategoriach psycho-społeczno-kulturowych refleksją nad uwarunkowanymi wiekiem pojęciami adolescent (dojrzewający), teenager (nastolatek) i młody dorosły, które również nie są jednoznaczne. Pierwszy z nich, adolescent, odnosi się do adolescencji, a więc młodości jako fazy w życiu człowieka, która jednak nie ma ściśle określonych ram: niektórzy badacze wyróżniają wczesną fazę adolescencji jako odrębną jednostkę badaną i określają ją jako okres pomiędzy dziesiątym a piętnastym rokiem życia, inni, odnosząc się do koncepcji Erika Ericksona, piszą o późnej adolescencji i umiejscawiają ją między osiemnastym a dwudziestym trzecim rokiem życia, co zahacza o wiek określane mianem młodej dorosłości, zarezerwowanej dla osób, które skończyły dwadzieścia lat. Adolescencję utożsamia się w Polsce niekiedy z okresem nastoletnim (11-19 r.ż.). Jednak polskie pojęcie „nastolatek” nie jest jednoznaczne z brytyjskim i amerykańskim „teenager”, terminem powstałym w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku, a oznaczającym osoby pomiędzy piętnastym i dwudziestym piątym rokiem życia (Wrzesień 2003: 38). Wszystko to prowadzi do konkluzji, że wiek wcale nie jest najważniejszą konstytuanta pojęcia młodości. Zapewne dlatego też istnieją w literaturze przedmiotu takie definicje młodości, które nie posługują się kategoriami wiekowymi, lecz kładą nacisk na jej charakterystykę jako fazy przejściowej pomiędzy dzieciństwem a dorosłością, cechującą się specyficznymi formami zachowań, modyfikowanymi i określanymi przez zbiory norm i wartości rozumianych jako oczekiwania systemu aksjo-normatywnego danego społeczeństwa (ibidem). Jako przykład takiego rozumienia młodości Wrzesień przytacza dwie definicje: pierwszą, której autorem jest Helmut Schelsky: „młodość to faza przejściowa od względnie autonomicznej roli dziecka do roli dorosłego, dziś w znacznym stopniu uznanej za społecznie ogólnie obowiązującą i ostateczną” oraz drugą, autorstwa Grzegorza Nowackiego, ujmującą młodzię w kategoriach społecznych jako „stanowiącą zestaw ról, jakie ma do odegrania jednostka wkraczająca w społeczeństwo ludzi dorosłych, oraz zbiór rzeczywistych zachowań społecznych, będących jakąś realizacją owego scenariusza” (Griese 1996 oraz Nowacki 1991, za: Wrzesień 2003: 39). Z młodością jako fazą przejściową związana jest zmiana pozycji w strukturze społecznej i – jak pisał Hartmut Griese – zmiana przynależności grupowej. Traktowani niejednoznacznie przez inne osoby ze swojego dotychczasowego środowiska, młodzi ludzie tracą orientację i odczuwają

napięcia w samopoczuciu, co prowadzi do częstych konfliktów i poszukiwania nowych grup rówieśniczych, będących podstawą sformułowanej przez Griese definicji młodzieży jako „grupy społecznej, w której istnieją relacje pomiędzy członkami, prowadzące do wspólnoty świadomości, a w konsekwencji do wspólnego działania. Młodzież charakteryzuje się wspólnymi zainteresowaniami, specyficznymi cechami i formami świadomości, która konstytuuje grupę społeczną (Griese 1996: 129, za: Wrzesień 2003: 41). Takie rozumienie terminu młodzież odpowiada wprowadzonemu przez Barbarę Fatygę pojęciu „młodzież aktywna”, które można przypisać grupie odpowiadającej wg Fatygi jedynie jednej ósmej całej populacji młodzieży w Polsce, a które odnosi się do tej jej części, która jest stale zaangażowana w jakąś działalność i bierze udział w jakiegokolwiek formie życia stowarzyszeniowego, przybierającego formułę od luźnego ruchu do niemalże „kadrowej” organizacji (Fatygą 1999: 53).

Charakteryzując młodzież należy na wstępie zaznaczyć, iż nie jest ona ahisteryczną wielkością uniwersalną, nie można jej więc analizować w oderwaniu od charakteru społecznego danego miejsca i czasu (Wrzesień 2009). Takie podejście wydaje się być jedynym możliwym, gdy uświadomimy sobie, iż pokolenia młodych są w przypisywanej im roli „ureczywistniania nowych wizji przyszłości” pod stałym wpływem nie tylko dorobku poprzednich pokoleń, ale także aktualnych warunków wykreowanych przez współczesne im procesy życia społecznego (Wawro 2004: 7). Ta ostatnia zależność jest jednak obustronna – młodzież bowiem cechuje wnikliwa obserwacja życia społecznego i natychmiastowa reakcja na występujące w nim napięcia (Ignatczyk 2002: 29), co prowadzić może do rzeczywistej zmiany społecznej, postępującej często w kierunku liberalizacji norm (ibidem: 152). W kontekście zmiany mówić można o innowacyjnym potencjale bądź innowacyjnych postawach młodych ludzi. To innowatorzy właśnie, pokoleniowe elity, w przeciwieństwie do uwsteczniających konserwatystów, naśladowców czy maruderów, tworzą nowe pokolenie¹, budujące swoją społeczną tożsamość (a więc obiektywnie definiowaną „symboliczną przynależność do czasowych i terytorialnych segmentów rzeczywistości społecznej”, która wyróżnia daną grupę w procesie wymiany pokoleń) i posiadające poczucie pokoleniowej przynależności, czyli „poczucie wspólnoty doświadczeń, [...] interesów, norm, wartości i wzorów zachowań manifestujące się w realizowanym stylu życia [...], oraz poczucie solidarności” (Wrzesień 2009b: 28 i n.).

¹ Pojęcie „pokolenia” doczekało się w teoriach socjologicznych wielu definicji. W pracy tej przyjmuje się definicję sformułowaną przez Hartmuta Griese a przejętą przez Witolda Września, opisującą pokolenie jako „sumę wszystkich należących do danego kręgu kulturowego osób, które na podstawie wspólnej sytuacji historyczno-społecznej wykazują podobieństwo postaw, motywacji, nastawień i systemów wartości” (Griese 1996: 80, za: Wrzesień 2009b: 17). Takie ujęcie odpowiada temu, co o społecznym zaistnieniu nowego pokolenia pisał Grzegorz Nowacki, a mianowicie, iż decydują o nim uznawane przez dojrzewającą psychicznie i społecznie młodzież aspiracje, wartości, potrzeby i interesy będące reakcją na nową sytuację historyczną, nie zaś samo występowanie danej sytuacji (Nowacki 1991: 28, za: Wrzesień 2003: 15).

Pokoleniowość dzisiejszej młodzieży polskiej, zwanej przez Września „Europejskimi Poszukiwaczami”, czyli młodych ludzi urodzonych w latach 1983-1988, formują (jak wynika z badań przeprowadzonych przez Września w latach 2003-2008) przede wszystkim wzory kultury konsumpcyjnej. Ludzie ci nie pamiętają już PRL-u, który jawi się im wprawdzie jako okres zniewolenia narodu, nie wyzwala jednak w nich żadnych emocji. Brak zainteresowania historią Września tłumaczy faktem, iż Europejscy Poszukiwacze to pokolenie wolnej Polski i przyszłości, którego tożsamość kształtowana jest przez silny wpływ globalizacji i integrację europejską z jednej strony, a postępującą polską regionalizację z drugiej. Cechą nadrzędną tego pokolenia jest „kalkulacyjny narcystyczny pragmatyzm”, na który składają się: zależność od osiągnięć, perfekcjonizm, koncentracja na sobie, samolubność i roszczeniowość, stosowanie manipulacji jako dominującego mechanizmu kontroli i uprzedmiotowienie partnerów interakcji (Września 2009b: 74-83). Styl życia Europejskich Poszukiwaczy to podążanie za szybko zmieniającymi się modami, co wiąże się z podatnością na nowinki techniczne, stosowaniem nowych diet, odwiedzaniem centrów handlowych i szybkim wydawaniem nadwyżek zarobionych pieniędzy. Ich uczestnictwo w kulturze często ogranicza się do rzeczywistości wirtualnej. Ci wyspecjalizowani konsumenci chcą mieć również wpływ na atmosferę miejsca pracy, która jednak przestała być celem nadrzędnym wobec szczęścia rodzinnego (możliwe, iż ze względu na coraz większą świadomość trudności zrobienia wielkiej kariery zawodowej; coraz rzadziej występują również deklaracje proemigracyjne). Mimo iż tworzenie planów rodzinnych jest stosunkowo powszechne, to jednak dominującymi w tej grupie wzorami życia rodzinnego są późno decydujący się na wyprowadzkę z domu rodzinnego single. Pomimo występowania tak wielu cech obiektywnych, wspólnych większości Europejskich Poszukiwaczy, zauważalny jest wśród nich brak silnego akcentowania poczucia pokoleniowej przynależności (Września 2009b: 101-154). Można więc oczekiwać, iż postawy młodzieży wobec różnych zjawisk życia społecznego będą charakteryzowały się ogromnym zróżnicowaniem.

ŹRÓDŁA:

- FATYGA, Barbara (1999), *Dzicy z naszej ulicy: antropologia kultury młodzieżowej*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.
- GRIESE, Hartmut (1996), *Socjologiczne teorie młodzieży*. Kraków: Wydawnictwo „Impuls”.
- IGNATCZYK, Walentyna (2002), *System wartości rodzinnych młodzieży polskiej końca XX wieku*, [w:] Materiały i przyczynki nr 4. Poznań: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.

IGNATCZYK, Walentyna (2002), *System wartości rodzinnych młodzieży polskiej końca XX wieku*, [w:] Materiały i przyczynki nr 4. Poznań: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.

NOWACKI, Grzegorz (1991), *Kultura polityczna pokolenia "Sierpnia '80"*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

WAWRO, Franciszka Wanda (2004), *Młodzież w kontekście formowania się nowoczesnych społeczeństw*. Lublin: Wydawnictwo KUL.

WRZESIEN, Witold (2003), *Jednostka – rodzina – pokolenie. Studium relacji międzypokoleniowych w rodzinie*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

WRZESIEN, Witold (2009a), Wykład z przedmiotu Socjologia młodzieży. Poznań. Wydruk komputerowy w posiadaniu autorki.

WRZESIEN, Witold (2009b), *Europejscy poszukiwacze. Impresje na temat współczesnego pokolenia polskiej młodzieży*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

„BY ROZUM BYŁ PRZY MŁODOŚCI...”

MŁODZIEŻ W UJĘCIU HISTORYCZNYM

Na tytuł mojego referatu wybrałem cytat z dramatu Jana Kochanowskiego *Odprawa posłów greckich*, w którym autor posłużył się historią zaczerpniętą z Iliady. By zatem odpowiednio zinterpretować dzieła samego Kochanowskiego, jak i wszystkich artystów nowoczesności, proponuję nie poprzestawać na wieku XVI i choć na chwilę spojrzeć jeszcze głębiej – aż do starożytności. Próżno szukać w niej metody badawczej przy opisie świata – nie znaczy to jednak, że starożytni świata nie opisywali. Podobnie wygląda kwestia młodzieży – choć nie była ona uznawana za odrębną grupę ludzi a młodość nie była celem samym w sobie, to ludzie młodzi z pewnością żyli, kochali i bawili się. Czy jednak ich życie, miłość i zabawę rozumiano tak jak dzisiaj, to nie jest już takie pewne.

Spójrzmy zatem do Starego Testamentu. W czasach biblijnych młodość nie była powodem do chluby. O tym, jak ważne było starszeństwo, świadczy np. fortel, jakim posłużył się Jakub (od którego później cały lud przejmie nazwę Izrael) przy odebraniu swojemu bratu bliźniakowi, Ezawowi, ojcowskiego błogosławieństwa, które przeznaczone było dla pierwsorodnego. Jakub najpierw „odkupił” za potrawę z gotowanej soczewicy od swego starszego bliźniaka owo pierwszeństwo, a potem oszukał swojego ślepego ojca Izaaka. W związku z tym, że brat jego był „owłosiony” a on sam „gładki”, owinął swe ręce i szyję kozłimi skórkami, tak by zmylić ojca. Tylko starszemu bowiem należało się błogosławieństwo (por. Rdz 25-27).

Podobną sytuację widzimy przy namaszczeniu Dawida: Samuel dostał od Pana nakaz, by znaleźć i namaścić następcę Saula, króla Judy, który popadł w niełaskę. Prowadzony przez Pana trafił Samuel do domu Jessego i miał wybrać jednego z jego potomków. I tak Jesse przedstawił mu swoich siedmiu synów, poczynawszy od najstarszego. Kiedy spośród nich żaden nie okazał się być tym wybranym, Samuel zapytał Jessego: „Czy to już wszyscy młodzieńcy? Odrzekł: Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce” (1 Sm 16,11). Jesse w ogóle nie brał pod uwagę możliwości wyboru Dawida, więc nawet nie pomyślał o tym, żeby go przy-

wołać. Wydawało mu się, że najmłodszy z jego synów nie znajdzie odpowiedniej łaski u Pana.

Historie te miały na celu pokazać, jak wielki i zarazem niezrozumiały jest dla człowieka Bóg. Oto bowiem wbrew ustalonym zasadom wywyższa najmłodszego. Dla starożytnych młody to ktoś, kto dopiero staje się człowiekiem, w tym sensie, że rozwijają się u niego pożądane cnoty: mądrość, sprawiedliwość, bojaźń Boża. W księdze zatytułowanej *Mądrość Syracha* czytamy m.in. o długim i żmudnym procesie zdobywania mądrości:

„Dziecko, od młodości troszcz się o karność, a do siwizny znajdziesz mądrość. Jak oracz i siewca przystępuj do niej i czekaj na dobre jej plony; trochę się utrudzisz, pracując nad nią. Jakże bardzo surowa jest dla nieuków, a lekkoduch w niej nie wytrwa”. (Syr 6,18-20)

Kolejne fragmenty mówią o karności i wychowaniu:

„Kto miłuje swego syna, często używa na niego różgi, aby na końcu mógł się nim cieszyć.(...) Koń nie ujeżdżony jest narowisty, a syn zostawiony samemu sobie staje się zuchwały. Pieść dziecko a wprawi cię w osłupienie, baw się z nim a sprawi ci smutek”. (Syr 30, 1.8-9)

Nad dziećmi trzeba więc pracować, ponieważ bez odpowiedniego wychowania cechy kojarzone z młodością – głupota, brak rozwagi i doświadczenia, zuchwałość – przyniosą hańbę dla całego domu.

Wychowanie młodzieży odgrywało również bardzo ważną rolę u starożytnych Greków: oskarżyciele Sokratesa zarzucali mu deprawowanie młodzieży. Platon i Arystoteles wyróżniali fazy życia dziecka (do 7 roku życia, 7-18, 18-20) i rozpisywali modele wychowania. Dzięki niemu dzieci miały stać się odpowiedzialnymi obywatelami. W mitologii greckiej znajdujemy alegoryczne przedstawienie młodzieńczych cech. Ikar uciekający z Krety wraz ze swym ojcem nie potrafił opanować swoich emocji i mimo wskazówek ojca zdecydował się wzlecieć bliżej słońca. Nieposłuszeństwo wobec ojca, nieodpowiedzialność, głupota – te cechy przypisane zostały Ikarowi. Te cechy spowodowały jego egzystencjalny upadek.

Przytoczone przykłady wskazują, w jaki sposób wyobrażano sobie młodość w starożytności. Zanim przejdę do wspomnianych czasów humanizmu, chciałbym jeszcze wspomnieć kilka kwestii dotyczących średniowiecza. Pierwsza z nich odnosi się do sytuacji prawnej młodych ludzi: i tak w przypadku kobiet prawo inaczej stosowane było wobec panny, inaczej wobec małżonki, a inaczej wobec wdowy (por. Pałubicki:1989). Panny jako osoby nieodjrzałe były prawnie bardziej ograniczone niż wdowy. Te ostatnie mogły np. mówiąc językiem współczesnym czy prowadzić własną działalność gospodarczą. Jak widać, nie tyle wiek, ile status społeczny (małżeństwo) były decydujące przy uznaniu kogoś za młodego lub dorosłego.

Upośledzenie młodych, które widać na przykładzie kobiet, jest widoczne również w systemie cechowym. Aby zostać mistrzem należało przejść długą drogę uczenia i czeladnika. W praktyce oznaczało to całkowity brak możliwości zrobienia kariery przez ludzi młodych w zakresie gospodarki. Wraz z pojawieniem się Odrodzenia struktury cechowe zaczęły w Europie powolnie pękać. Pomimo tego świadomość społeczeństwa nie uległa znaczącym zmianom, jeśli chodzi o pojmowanie młodości. Okres Renesansu to czas wzmożonych badań nad kulturą antyczną. Humanista to badacz języków hebrajskiego, greckiego i łaciny. Kochanowski więc jako tłumacz fragmentów Biblii i Iliady w znacznej mierze ukształtował swój światopogląd na podstawie tekstów starożytnych. Widać to na przykładzie dramatu *Odprawa posłów greckich*, z którego chciałbym teraz przytoczyć nieco dłuższy fragment:

By rozum był przy młodości,
Nigdy takiej obfitości
Perł morze i ziemia złota nie urodzi,
Żeby tego nie mieli tym dostawać młodzi.
Mniej by na świecie trosk było,
By się to dwoje łączyło;
I oni by rozkoszy trwalszych używali,
Siebie ani powinnych w żal by nie wdawali
Teraz, na rozum nie dbając,
A żądzom tylko zgadzając,
Zdrowie i sławę tracą, tracą majątności
I ojczyznę w ostatnie zawodzą trudności.
O Boże na wielkim niebie!
Drogo to, widzę, u Ciebie
Dać młodość i baczenie za raz; jedno płacić
Drugim trzeba : to dobre, a tego żal stracić.

Mowa oczywiście o Parysie i Helenie, których decyzja (albo ich przeznaczenie) doprowadzić miały do wojny i zniszczenia Troi. Przy opisie tej historii Kochanowski pokazał skutki młodzięcej nieroztropności i naiwności. Nie stawia jednak pary w stan oskarżenia, a raczej na ich przykładzie pokazuje zachowanie ludzi młodych. Czytamy bowiem, że niemożliwe jest, by młodość szła w parze z mądrością. Z woli Bożej mądrość przychodzi dopiero wówczas, gdy młodość się skończy.

Kochanowski nie wiązał jednak młodości tylko i wyłącznie z brakiem mądrości. Można zobaczyć to na przykładzie jego fraszki *Na młodość*:

Jakoby też rok bez wiosny mieć chcieli,
Którzy chcą, żeby młodzi nie szaleli.

Powyższe słowa możemy w tym kontekście interpretować jako pozytywny opis młodości – jest to okres w życiu człowieka, w którym człowiek ma się „wyszaleć”. I choć przez społeczeństwo jest on niedoceniany i może nieść ze sobą różne skutki, nie oznacza to, że nie jest potrzebny w życiu człowieka. Młodość stanowiła więc zdaniem Kochanowskiego ważną część życia, należało do niej podchodzić z pewną wyrozumiałością.

Podsumowując dotychczasowe ustalenia można powiedzieć, że młodość była elementem rozważań już w Starożytności. Wtedy to powstają pisma na temat wychowania czy alegorie młodości. Również później młodość, czy może dojrzałość, była elementem różnicującym społeczeństwo. Co jednak ważne, młodość nigdy nie była przedmiotem rozmyślań w inny sposób, niż w kontekście życia dorosłego. Młodość miała być dobrze przepracowanym okresem, który miał w przyszłości przynosić dojrzałe owoce. Stąd znacząca była rola rodziców, którzy mieli tępić podstawowe cechy młodości: nieroztropność, zuchwałość, naiwność, brak wyobraźni. I choć nie była ona kojarzona tylko i wyłącznie negatywnie, to jednak zawsze pozostawała drogą do dorosłości.

Rozróżnienia między młodym a dorosłym jako dwiema różnymi osobami zaczęto dokonywać już niedługo. Wg Philippa Aries (Aries 1979:15) wiek dzieciństwa zaczęto wyodrębniać w 2 poł. wieku XVI i w wieku XVII. N. Davies dodał: „odkrywanie dzieciństwa można dostrzec w ubiorach i ikonografii tych czasów; w wynalazkach zabawek, gier i rozrywek przeznaczonych specjalnie dla dzieci, w zmianie wzorców moralnych i obyczajów” (Davies 2006:555). Davies zwrócił też uwagę na zmianę podejścia do wykształcenia, powstawania szkół z podziałem na klasy i posyłania do nich nie tylko dzieci z najwyższych sfer.

Zwróćmy zatem uwagę na malarstwo, na obrazy przedstawiające dzieci. Uderza sam fakt portretu dziecka – czegoś wcześniej niespotykanego. Z drugiej jednak strony widzimy pozę, w jakiej te dzieci zostały przedstawione: Infantka Izabela (1579), czyli licząca sobie wówczas 13 lat przedstawiona została jako „królowa w mniejszym formacie”. W tego typu malarstwie specjalizował się Velazquez: Małgorzata Teresa Habsburg (8 lat). Podobnie przedstawiani byli chłopcy – jako królowie, dowódcy, myśliwi (obraz infanta Baltazara Karola – miał 6-7 lat). Na podstawie tych obrazów można stwierdzić, że okres dzieciństwa rzeczywiście został zauważony. Przyczyniło się to do wypracowania nowego kanonu w malarstwie. Dzieci jednak zawsze były przedstawiane jako „mali dorośli” – byli ubrani w ich stroje, spełniali ich funkcje. W tym sensie więc nadal obowiązywało przekonanie, że dorosłość jest wyznacznikiem ról społecznych.

Podobnie jak w początkach okresu nowożytnego odkryto okres dzieciństwa, podobnie romantyzm wprowadził do kultury europejskiej wiek dorastania². Począwszy od okresu *Sturm und Drang* i postaci Wertera, wyobrażanie młodości zostało poszerzone o przeżycia wewnętrzne i kondycję psychiczną, które znajdują odzwierciedlenie w uczuciach młodego bohatera, w jego sposobie przeżywania miłości do Lotty. Za Goethem poszli kolejni autorzy, którzy w swych dziełach przedstawiali młodych jako głównych bohaterów. Młodych z ich problemami, uczuciami, stosunkiem względem społeczeństwa. Młodość zaczęto odczytywać w nowy sposób – jako źródło siły pozwalające poznać i zmieniać świat, przynoszące jedność i swobodę. Taki obraz nakreślił Mickiewicz w „Odzie do Młodości”.

Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga;
Łam, czego rozum nie złamie:
Młodości! orla twych lotów potęga,
Jako piorun twoje ramię.

Wiek XIX to również okres rozwoju nauk społecznych, czas narodzin socjologii, która już wkrótce będzie zajmować się młodzieżą nie jako środkiem literackim czy *exemplum* w kazaniu ale jako przedmiotem badań. W miarę jak zaczęto zauważać i wyróżniać młodych jako osobną grupę ludzi, z ich sferą uczuciową, poglądem na rzeczywistość, zaczęło się też zmieniać podejście do młodości. Głupota, zuchwałość, naiwność, nieroztropność i brak doświadczenia – ten opis zdaje się być już nieaktualny.

ŹRÓDŁA:

Wszystkie cytaty biblijne zaczerpnięte zostały z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (tzw. Biblia Tysiąclecia), tłum. zbiorowe, wyd. 5, Poznań 2008.

Cytat z dramatu *Odprawa posłów greckich* pochodzi z wydania - Kochanowski, Jan: *Odprawa posłów greckich*, oprac. T. Ulewicz, Wrocław 1962.

Aries, Philippe (1979): *Centuries of Childhood: A Social History of Family Life*, London.

Davies, Norman (2006): *Europa, rozprawa historyka z historią*, Kraków.

Frauen in der Geschichte des Rechts, red. Gerhard, Ute (1997), München.

Pałubicki, Władysław (1989): *Kwestia kobieca w społecznej doktrynie judaizmu, chrześcijaństwa oraz islamu*, Warszawa.

² Op. cit. s. 556.

STAĆ SIĘ DOROSŁYM, CZYLI USILNE DAŻENIE MŁODZIEŻY DO PRZEDWCZESNEJ DOJRZAŁOŚCI

Co jest najśmieszniejsze w ludziach: Zawsze myślą na odwrót: spieszy im się do dorosłości, a potem wzdychają za utraconym dzieciństwem. Tracą zdrowie by zdobyć pieniądze, potem tracą pieniądze by odzyskać zdrowie. Z troską myślą o przyszłości, zapominając o chwili obecnej i w ten sposób nie przeżywają ani teraźniejszości ani przyszłości. Żyją jakby nigdy nie mieli umrzeć, a umierają, jakby nigdy nie żyli.

Tak w swojej książce *Być jak płynąca rzeka* opisuje Paulo Coelho ludzi, którzy jako dzieci pragnęli jak najszybciej wkroczyć w świat dorosłych, a gdy już im się to udało, wspominali okres dzieciństwa z rozrzewaniem i żalowali, że nie mógł on trwać dłużej. Ilu z nas miało kiedyś takie marzenie, ażeby wreszcie stać się człowiekiem samodzielnym i samowystarczalnym i nareszcie wyzwolić się spod rodzicielskiego klosza? Czyż w przyпыwie młodzięczego buntu na kolejny zakaz wydany przez rodzica nie zdarzyło się nam odpowiedzieć wytartym frazesem: „przecież nie jestem już dzieckiem!”? Myślę, że wielu z nas przechodziło przez taki okres swojego życia, w którym to dorosłość wydawała się być czymś magicznym, a jej osiągnięcie oznaczało, że można robić, co się chce i jak się chce, nie zważając na konsekwencje. Wielu młodych ludzi nie wiąże bycia dorosłym z obowiązkami, jakie bezpośrednio z tego faktu wynikają. Pragną być dorosłymi, nie wiedząc, co to tak naprawdę oznacza. Oczywiście wypływają z tego przeróżne problemy, o których dzisiaj pokrótce opowiem, omawiając je na przykładzie niemieckich nastolatków, choć prawdę powiedziawszy przytoczone przeze mnie rozterki wieku młodzięczego nie różnią się zbytnio od tych, z którymi boryka się także polska młodzież.

W okresie dojrzewania w młodym człowieku następują bardzo istotne zmiany w sferze fizycznej, psychicznej, a także duchowej. Wszystko zaczyna się nagle zmieniać: począwszy od rozwoju cielesnego, a skończywszy na zmianach w sposobie myślenia i postrzegania świata. Można powiedzieć, że jest to czas bardzo trudny dla młodzieży, która często w tym momencie pozostawiona jest sama sobie przez zapracowanych rodziców. Brak czasu dla dzieci oraz zainteresowania ze strony rodziców to prawdopodobnie jeden z największych proble-

mów współczesnych nastolatków. Zdani sami na siebie młodzi ludzie nie mają skąd czerpać wzorców, częstokroć nie wiedzą, gdzie powinni szukać autorytetów, a jeśli już je znajdują, to często w złym miejscu, próbując w ten sposób zwrócić na siebie uwagę rodziców. Prowadzi to nierzadko do popadania w nałogi, przebywania w złym towarzystwie, czy też robienia różnych nieprzemyślanych rzeczy, których się potem żałuje. Młodzież pozbawiona normalnych kontaktów z rodzicami nie zna wartości rodzinnych i nie do końca wie, jak prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie. Pragnienie uwagi i miłości, której nie zastąpią żadne pieniądze ani prezenty ofiarowywane jako zadośćuczynienie za ciągłą nieobecność rodziców w domu jest potrzebą, która tkwi głęboko w każdym z nas i musi być zaspokojona dla naszego prawidłowego rozwoju.

Z wymienionym przeze mnie wcześniej problemem wiąże się kolejny: duża ilość wolnego czasu. Jeśli młodzi ludzie nie spotkali nikogo, kto zaraziłby ich jakąś pasją pozwalającą rozwijać swoje niepowtarzalne talenty, oddają się pasywnej rozrywce. Aby nieco urozmaicić szarą codzienność, sięgają czasem po używki, co może prowadzić do uzależnień i tym samym rodzić nowy problem. Nadmierna ilość wolnego czasu to jednak nie tylko i wyłącznie wina młodzieży – winni są także rodzice i szkoła, gdyż nie zachęcają oni młodych do samodoskonalenia się, w wyniku czego tracą oni motywację do podejmowania jakichkolwiek kreatywnych działań i w konsekwencji tego są znudzeni i sięgają do alternatywnych, wyniszczających źródeł rozrywki. Najlepiej tę sytuację obrazują badania przeprowadzone przez Federalną Centralę ds. Uświadamiania Zdrowotnego (BZgA).

Najnowszy raport pochodzi z roku 2011 i obejmuje 5000 młodych ludzi w wieku od 12 do 25 lat. W tej grupie wiekowej spożywa się 50 gramów alkoholu tygodniowo, choć jeszcze trzy lata temu były to 34 gramy. 18% niemieckich nastolatków w wieku 11-15 lat przynajmniej dwa razy w życiu upiło się do nieprzytomności (w Niemczech legalny dostęp do niskoprocentowych alkoholi mają już 16-latkowie). Spożycie narkotyków co prawda spadło, ale nadal 40 % młodzieży w wieku od 18-25 lat chociaż raz w życiu spróbowało jednego z nielegalnych środków uzależniających, 14% ankietowanych spożyło narkotyk w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy, a 5% w ciągu ostatnich 30 dni od momentu przeprowadzenia ankiety. Jak pokazują badania coraz mniej nastolatków w wieku od 12 do 17 lat sięga po jointa. Spadek mody na palenie wyjaśnia się skuteczną akcją uświadamiającą szkodliwe skutki tego nałogu dla zdrowia, prowadzoną konsekwentnie przez BZgA w internecie, a także za pośrednictwem broszur i ulotek rozdawanych młodym ludziom za darmo w szkołach.

„Jak to jest, kiedy wchodzi się w jedno z największych ludzkich bagien i jest się tego świadomym? Każdy chyba potrafi zrozumieć 12-13- letniego gówniarza, który jest ciekaw świata, szuka nowych wrażeń,

czy po prostu za wszelką cenę pragnie stać się dorosły i z tego powodu, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa sięga po narkotyki. Ja natomiast mam 16 lat i czuję, że już jestem stracony. Niekoniecznie z powodu ćpania. Po prostu nigdy nie będę mógł przebywać w towarzystwie osób palących, pijących, czy oczywiście ćpających, nie zacząwszy robić tego samego" (www.nastolatek.pl)

Przy wymienianiu problemów współczesnej młodzieży zapomnieć nie można także o wpływie, który wywiera na nią kultura masowa. Mass media są tym właśnie środkiem przekazu, z których młodzież czerpie pełnymi garściami, tzn. dokładnie kopiuje wzorce zachowań tam prezentowanych, które niestety nie dają zbyt dobrych rokowań na przyszłość dla młodych dorosłych. Anty-wzorce często są naśladowane przez młodzież, która nie widzi w swoim postępowaniu nic złego. Współczesna kultura, zamiast bezpośrednio odwoływać się do uznanych społecznie wartości, takich jak miłość, wiara czy przyjaźń, zbyt często proponuje ich substytuty oparte na egoizmie. Naczelną wartością staje się własne „ego” oraz cele, które chce się osiągnąć za każdą cenę, nawet, jeśli oznaczałoby to drogę po trupach. Stąd już tylko krok prowadzi do przemocy i brutalności, która jest zresztą rozpowszechniona w grach komputerowych i filmach. Oczywiście młodzież wchłania to wszystko niczym gąbka, skutkiem czego są bójki w szkołach, na ulicy, agresywne zachowanie stające się powszechnością, z którą ciężko młodym ludziom, ich rodzicom, a nawet społeczeństwu sobie poradzić.

„Mam 14 lat i wielki problem. Ostatnio, gdy mój chłopak chciał całować się ze mną, odmówiłam, bo wstydzę się, że tego nie potrafię. Nie całowałam się jeszcze z chłopakiem. Moja koleżanka powiedziała mi, że każda dziewczyna to umie, chociaż o tym nie wie. Jak można nauczyć się całować?”

– prosi o radę Iwona w magazynie „Bravo” z lipca 1992 roku (nr 7). Powyższy cytat bardzo dobrze ukazuje problem współczesnej młodzieży, jakim jest brak samodzielnego myślenia. Wiele osób wstydzi się wygłosić swoją opinię w obawie przed wyśmianiem ze strony rówieśników. Młodzi ludzie bardzo często czerpią gotowe poglądy z mediów, powtarzając bezmyślnie powszechne przekonania czy opinie, bez żadnej refleksji nad problemem lub zagadnieniem. Po części może to wynikać z wygodnictwa, a po części z pragnienia akceptacji przez grupę rówieśniczą lub subkulturę. Właśnie w taki sposób młodzież ztraca umiejętność wyrażania własnego zdania, a w skrajnych przypadkach w ogóle nie posiada własnej opinii.

Wszystkie przytoczone przeze mnie problemy nastolatków powiązać można z ich usilnym dążeniem do stania się ludźmi dorosłymi. Aby tego dokonać, nastolatki często próbują naśladować dorosłych, których uważają za swoje autorytety (a są to zazwyczaj gwiazdy), jednakże to naśladowanie kończy się zazwyczaj na prawach, zupełnie pomijając przy tym obowiązki, a już w ogóle nie wspominając o jakiegokolwiek odpowiedzialności za swoje czyny, której młody człowiek nie chce ponosić, a pragnie jej wręcz uniknąć. Można powiedzieć,

że pragnie on mieć prawa dorosłego, ale obowiązki dziecka, co oczywiście już samo w sobie jest paradoksem. Niestety bycie osobą dorosłą wiąże się zarówno z prawami, jak i z obowiązkami i im szybciej młody człowiek zda sobie z tego sprawę, tym lepiej dla niego, gdyż może zrozumieć, że do dorosłości naprawdę nie ma się co spieszyć, ona sama do nas niejako przyjdzie. Niejednokrotnie będziemy – już jako dorośli – tęsknić do młodości, czasów dzieciństwa, w których to jedynym naszym zmartwieniem było to, że guma kulka zdrożała z 10 na 25 groszy. Problemy dorosłych są zdecydowanie innego kalibru i można postawić wtedy sobie pytanie: Czy na pewno bycie dorosłym jest takie wspaniałe? Czy zamiast na siłę próbować udowodnić, że się już dzieckiem nie jest, nie lepiej jest po prostu się z tego cieszyć, póki jeszcze można?

ŹRÓDŁA:

<http://poczta.wp.pl/d612/index.html?flg=1#> (25.06.2012)

<http://wiadomosci.onet.pl/raporty/deutsche-welle-w-onecie/najwieksze-problemy-mlodziezy-u-sasiada-polski,1,5024575,wiadomosc.html>(25.06.2012)

http://www.wiadomosci24.pl/artykul/problemy_mlodziezy_trzeba_stawiac_im_czolo_20883.html (25.06.2012)

<http://szkola.wp.pl/kat,121278,title,Problemy-nastolatkow-wczoraj-i-dzis,wid,14173297,wiadomosc.html>
(25.06.2012)

http://www.zstmielec.pl/index.php?option=com_k2&view=item&id=550:problemy-mlodziezy-xxi-wieku
(25.06.2012)

<http://www.bzga.de/> (25.06.2012)

JAK ŻYJĄ MŁODZI NIEMCY?

PRÓBA CHARAKTERYSTYKI NASZYCH ZACHODNICH SĄSIADÓW

Przedmiot niniejszej refleksji stanowić będzie społeczna sytuacja młodzieży w dzisiejszych Niemczech. Przede wszystkim mam zamiar przedstawić jej kulturę oraz formy życia, skupić się na głównych zainteresowaniach i sposobach spędzania wolnego czasu. Poza tym w swojej pracy ujmę również priorytety w życiu młodych Niemców, ich cele i marzenia, do których spełnienia dążą, a także obawy dotyczące przyszłości. Nie można ominąć też kwestii tolerancji, integracji oraz roli młodzieży w społeczeństwie.

ROLA RODZINY

Na początku warto wspomnieć o tym, że młodych ludzi w Niemczech cechuje wysoki poziom świadomości dotyczącej tematyki społecznej. Zawsze wychodzą oni na przeciw wyzwaniom, poszukują wszystkich możliwych rozwiązań i nie poddają się przy tym zbyt szybko codziennym trudnościom. Dzisiejsza młodzież odnosi się z dużym respektem do starszej generacji. Swoją przyszłość młodzi ludzie postrzegają jednak jako mniej pewną, niż jeszcze przed czterema laty. Ważnym aspektem jest jednak to, że rodzina ponownie zyskuje na znaczeniu. 72 procent młodych ludzi jest zdania, że rodzina odgrywa bardzo ważną rolę i w dużej mierze przyczynia się do osiągnięcia w życiu szczęścia. Prawie 3/4 ankietowanych młodych ludzi w wieku od 18 do 21 lat mieszka jeszcze w domu rodzinnym. Aktualne badania wykazują więc, że dzisiejsza młodzież posiada bardzo stabilny i konkretny system wartości.

WYKSZTAŁCENIE A PRZYSZŁOŚĆ

Młodzież z domów o lepszym poziomie socjalnym korzysta z zapewniających lepszą przyszłość form szkół, niż młodzi ludzie żyjący w trudniejszych warunkach socjalnych. Daje im to o wiele lepsze możliwości i zapewnia dobry start w przyszłość, ci ostatni natomiast uczęszczają najczęściej do szkół głównych i szkół specjalnych, jednak także na dalszej drodze kształcenia nie osiągają rezultatów adekwatnych do ich indywidualnych umiejętności. Tego typu problem nie występuje jednak tylko w Niemczech, ale również w wielu innych krajach

europijskich, w tym także w Polsce. W tym zakresie warto również zauważyć, że młode kobiety prześcignęły w zakresie wykształcenia młodych mężczyzn i także w swoim dalszym rozwoju osiągają wyższe poziomy wykształcenia – jest to tendencja, która widoczna była już w badaniach nad młodzieżą z 2002 roku. W 2006 roku 55 procent dziewcząt w Niemczech biorących udział w badaniach dążyło do osiągnięcia matury, chłopców zaś jedynie 47 procent. Dla młodych mężczyzn lepszą perspektywą jest przede wszystkim możliwie szybkie znalezienie pracy bez konieczności osiągania wysokich poziomów w zakresie wykształcenia. W oparciu o najnowsze statystyki możemy jednak zauważyć, że młodzież zdecydowanie bardziej niż we wcześniejszych latach boi się utraty swojego miejsca pracy lub braku możliwości znalezienia odpowiedniego zatrudnienia w przyszłości. Oprócz tego istnieją także obawy związane ze złym położeniem gospodarczym. Młodzi Niemcy boją się przede wszystkim tego, że w przyszłości nie będą w stanie sobie i swojej rodzinie zapewnić wystarczająco dobrych warunków do życia.

RELIGIA

Aktualnie prowadzone badania nad młodzieżą wykazują również, że większość młodych ludzi nadal odczuwa słabe zainteresowanie sprawami dotyczącymi kościoła i religii. W grupie młodzieży ze środowisk migracyjnych „prawdziwa” religijność odgrywa jeszcze bardzo ważną rolę. 52 procent młodzieży obcego pochodzenia wierzy w osobowego Boga, zaś wśród młodzieży niemieckiej jedynie 28 procent. Wynik ten jest stosunkowo niski w porównaniu z innymi krajami w Europie. W Polsce na przykład wiarę w Boga deklaruje aż 84,4% badanych.

FORMY SPĘDZANIA WOLNEGO CZASU

Młodzież niemiecka, podobnie jak polska, spędza najchętniej czas wolny z przyjaciółmi. Wspólne wypadki do kina, na koncerty, czy imprezy – to jedne z ulubionych form spędzania wolnego czasu. Dziewczęta jeszcze najchętniej słuchają muzyki i jeżdżą na rowerze. Chłopcy nadal wolą piłkę nożną. Zauważalne jest więc to, że sport w ich życiu odgrywa naprawdę ważną rolę. W Niemczech istnieje zatem bardzo wiele stowarzyszeń zrzeszających młodych fanów sportu. Warto też zauważyć, że aż jedna trzecia młodych ludzi w Niemczech działa w różnych związkach sportowych.

W okresie wakacji młodzież niemiecka może wybierać w bogatym programie ofert podróży. Młodzi ludzie mają wiele możliwości aktywnego spędzenia czasu, jednak najchętniej sami organizują swoje wyjazdy. Hiszpania i Francja należą do ulubionych miejsc urlo-

powych. Spontaniczne podróże są często możliwe dzięki ofertom przelotów last-minute, które swoimi korzystnymi cenami zachęcają młodzież do podróży w nieznanne i zwiedzania różnych zakątków świata. Decyzje o podjęciu podróży podejmowane są często po lekturze czasopism o podróżach i czasopism młodzieżowych, lub po rozmowie z przyjaciółmi. Młodzież szuka w czasie urlopu głównie rozrywki, przeżycia czegoś nowego i możliwości poznania nowych ludzi. W Niemczech istnieje również możliwość zakupienia miesięcznego biletu, który jest ważny na koleje we wszystkich krajach Europy. Dzięki temu młodzi Niemcy mają możliwość zwiedzenia kilku najciekawszych krajów i przeżycia przy tym niezapomnianej przygody. Koszt takiej eskapady to około 100 euro, a tego typu wyjazdy kształtują tożsamość młodych ludzi, którzy zdobywają doświadczenie oraz poprawiają przy tym znajomość języków obcych.

Także rynek pracy stawia wymogi dotyczące odbytych podróży i pobytów zagranicznych połączonych ze zdobyciem praktyki lub dodatkowego wykształcenia. Szczególnie maturzyści chcący podjąć studia starają się polepszyć swoje możliwości poprzez zdobycie doświadczeń w czasie pobytu za granicą. Wzrasta liczba organizatorów wyjazdów do pracy, wyjazdów na kursy językowe, na praktyki itp. Średnio tylko 5 procent wszystkich uczniów gimnazjów spędza jeden rok szkolny poza granicami kraju. W Hamburgu liczba uczestników wymian jest znacznie wyższa i osiąga w niektórych szkołach nawet pułap kilkunastoprocentowy. Szkoły niemieckie dają jednak bardzo wiele możliwości wymian szkolnych i studenckich. Dzięki takim wyjazdom młodzi ludzie zawierają nowe znajomości, poznają kulturę oraz poszerzają swoje horyzonty. Doświadczenia zdobyte podczas podróży za granicę kształtują ich osobowość i pomagają w przyszłości.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ

Warto zwrócić uwagę na to, że także w Polsce grupy młodych ludzi ze Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej (istniejącego od 1992 roku) próbują poprzez zabawę i edukację kształtować tożsamość niemiecką, łamać stereotypy Niemca oraz uczyć tolerancji wśród młodzieży. Oprócz tego tworzą możliwości rozwoju dla młodych ludzi, uczestniczą w życiu publicznym rozwijając współpracę polsko-niemiecką oraz organizują różnego rodzaju wymiany młodzieżowe. Do głównych zadań ich działalności należy popularyzowanie języka niemieckiego, dorobku kulturalnego, sztuki oraz tradycji narodu niemieckiego. Tego typu działalność wpływa pozytywnie na integrację kulturową oraz umacnia stosunki młodzieży niemieckiej z młodzieżą polską.

W Niemczech natomiast w zakresie integracji istnieje wiele organizacji państwowych, ponieważ ponad jedna czwarta (27 %) dzieci i młodzieży poniżej 25 roku życia pochodzi z rodzin migrantów. Z tego powodu właśnie istnieje specjalne poradnictwo dla młodych nowych imigrantów do 27 roku życia, które udzielane jest bezpłatnie przez ośrodki ds. migracji młodzieży. Ośrodki te udzielają porad i opiekują się przede wszystkim objętymi obowiązkiem szkolnym młodymi nowo przybyłymi imigrantami przed, w czasie i po kursach integracyjnych. Jest to na pewno duża pomoc dla tych, którzy muszą dostosować się do nowych warunków życia, kultury oraz języka. W ośrodkach ds. migracji młodzieży umożliwiane są także kontakty z młodzieżą niemiecką i z innymi młodymi ludźmi ze środowisk migracyjnych, którzy już dłużej żyją w Niemczech.

ŹRÓDŁA:

Shell, Jugend Studie 2010

[http://www.shell.de/home/content/deu/aboutshell/our_commitment/shell_youth_study/2010/]

Bund der Jugend der Deutschen Minderheit

[<http://www.bjdm.eu/pl/>]

**"ISCHWÖR, ALTER, WAR SO",
CZYLI O TYM, JAK MÓWI NIEMIECKA MŁODZIEŻ.**

Mniej więcej w połowie lat 90. ubiegłego wieku w mediach zaczęło pojawiać się hasło *Kiezdeutsch* jako określenie języka młodzieżowego, który wykształcił się w miejskich osiedlach z dużym odsetkiem imigrantów. Takimi dzielnicami są np. Kreuzberg i Schöneberg w Berlinie. Wg DUDENA słowo *der Kiez* jest używane przede wszystkim w północno-wschodnich Niemczech i w Berlinie jako określenie dzielnicy miasta lub jakiegoś odległego miejsca. Odpowiedzią na pytanie, czym jest *Kiezdeutsch*, może być hasło przewodnie portalu www.kiezdeutsch.de. Portal ten jest projektem Katedry Współczesnego Języka Niemieckiego Uniwersytetu w Poczdamie pod kierownictwem Prof. Heike Wiese. W myśl tego hasła *Kiezdeutsch* jest językiem młodzieżowym w zurbanizowanych dzielnicach z wysokim odsetkiem imigrantów.

Pojawia się jednak problem z terminologią. Toczą się dyskusje na temat, czy *Kiezdeutsch* może być zaliczany do dialektów. Przeciwno tej tezie świadczy argument, że dialekty są odmianami języka ogólnego, które występują na terenie ograniczonym geograficznie. Profesor Heike odpowiada na te zarzuty, że trzeba więc rozszerzyć znaczenie dialektu lub nazwać go *turbodialektem*. Ze względu na jego tło etniczne, istnieje koncepcja, aby *Kiezdeutsch* był zaliczany jako etnolekt.

Oczywiście wiele przemawia za tym, by klasyfikować *Kiezdeutsch* jako nową formę języka młodzieżowego, ale cechy, jakie charakteryzują tę nową formę języka, wybiegają poza ramy tegoż języka i stąd też różne próby klasyfikowania. Niemniej jednak jest ciekawą i nową formą języka młodzieżowego, jaką posługują się obecnie najmłodsza generacja.

Żeby móc mówić o języku młodzieżowym trzeba najpierw zdefiniować, czym on tak naprawdę jest. Opierając się na publikacji Kessel/Reimann (2005:142) język młodzieżowy można zaklasyfikować do języków specjalistycznych (*Sondersprache*). Język ten jest związany z pewną grupą użytkowników o wspólnych cechach, np. są w takim samym wieku (i tutaj właśnie autorki widzą język młodzieżowy), albo użytkowników, których łączą pewne wspólne zajęcia. Tutaj autorki widzą np. *Rotwelsch*, czyli krypto-język, który kojarzony jest ze sferą

przestępczą. Języki te dają ich użytkownikom poczucie przynależności do grupy, z której inni są wykluczeni. Są nacechowane emocjonalnie, zawierają wiele obrazowych wyrażań, gier słownych, wulgaryzmów i przezwisk (tudzież ksywek, pseudonimów).

Czasem w odniesieniu do *Kiezdeutsch* zamiennie używa się pojęcia *Kanak Sprak*. Profesor Heike Wiese uważa jednak, że jest ono w tym miejscu nieadekwatne, ponieważ *Kanak Sprak* to język, którym posługuje się młodzież nie pochodząca z Niemiec. *Kanake* to obraźliwe określenie obcokrajowca, odnoszące się szczególnie do osób pochodzenia tureckiego. W tym świetle wg profesor Wiese lepiej jest używać słowa *Kiezdeutsch*, ponieważ wskazuje ono, że chodzi o jakąś odmianę języka niemieckiego, wskazuje na pochodzenie tego języka, nie wartościuje w negatywny sposób, a poza tym *Kiezdeutschem* posługują się także rodowici Niemcy.

W dyskursie publicznym pojawiła się opinia, jakoby *Kiezdeutsch* był „łamanym niemieckim”, a jego użytkownicy nie pochodzący z Niemiec wykazywali niechęć do integracji. Odpowiedzią pani Profesor Heike było to, że to właśnie dorośli wystosowują takie zarzuty, a to akurat „przeciwnie” nim używany jest *Kiezdeutsch* i nie ma tylko jednego ogólnego wariantu języka niemieckiego. Tak samo jak Niemcy mówią na co dzień językiem standardowym, a np. w domu dialektem, tak samo *Kiezdeutsch* jest tylko częścią repertuaru językowego jego użytkowników. *Kiezdeutschem* mówi się wśród znajomych, ale nie na lekcjach albo z rodzicami i dlatego zasadniczo nie stanowi on zagrożenia dla ogólnonarodowego języka niemieckiego. Ponieważ jednak użytkownicy *Kiezdeutsch* są zazwyczaj wielojęzyczni, język ten cechuje się szybkim rozwojem, szczególnie w zakresie gramatyki (Wiese 2010:2).

Na podstawie portalu <http://www.kiezdeutsch.de/sprachlicheneuerungen.html> można stwierdzić następujące prawidłowości:

Gramatyka:

- ✓ luźniejsza niż w standardowym niemieckim budowa przedpola – wg norm w przedpolu może znajdować się tylko jedna fraza, a tutaj mamy do czynienia z dwiema - **morgen** i **ich**: *Morgen ich geh ins Kino.*
- ✓ budowanie zdań oznajmujących z pozycją czasownikową V1 – tak jak w pytaniach, mimo, iż są to zdania oznajmujące: *Geh ich schwimmen mit Freunde.*
- ✓ inna funkcja partykuły „so” – nie jest używana do porównań, tylko jako „wypełniacz”: *Da gibts so Club...für Jugendliche so.*

Słowotwórstwo:

- ✓ lan - koleś, typek (turecki): *Ey, rockst du, lan, Alter*;
- ✓ wallah – zwrot wskazujący na Allaha (arabski), aczkolwiek nie używany w kontekście religijnym, trochę tak, jak zwrot „O Boże!” używany jest jako wykrzyknienie nawet przez osoby, które nie są wierzące: *Und da stand und hat mir seine Hand gegeben. Wallah. (na serio)*;
- ✓ Wymowa jest zniemczona i są używane zgodnie z gramatyką niemiecką;
- ✓ Partykuły gibs i ischwör/**glaubich**: *Gibs auch 'ne Abkürzung; Ischwör, Alter, war so.*
- ✓ *Da hinten kommt glaubich/vielleicht/doch/... der Bus.*
- ✓ *lassma i musstu: Lassma Moritzplatz aussteigen!* (Vorschlag, gemeinsam am Moritzplatz aus dem Bus zu steigen); *Musstu Doppelstunde fahren!* (Vorschlag an den Hörer, in der Fahrschule eine Doppelstunde zu fahren);
- ✓ zwroty werbonominalne: *Wir sind jetzt anderes Thema.*
- ✓ podawanie miejsca i czasu z opuszczeniem rodzajnika: *Um sieben Uhr steh ich auf, geh X Schule; Wo ich X Grundschule war...; Da müssen Sie X Jakob-Kaiser-Platz umsteigen;*
- ✓ *Ich bin Thomas Mann.* - Nie oznacza to, że Thomas Mann zmartwychwstał :). W *Kiezdeutsch* oznacza mniej więcej tyle - Ich bin in der Thoman-Mann-Straße.

Fleksja:

- ✓ redukcja końcówek fleksyjnych - całkiem dobrze znana z języka potocznego: ... *auf kein Fall* ;... *die Wärme aus mein Land*;
- ✓ redukcja zaimków i rodzajników: *Ich sag: 'Hast du X Handy bei?'; Er hat schon X eigene Wohnung; Weil ich in X Türkei geboren bin;*
- ✓ pomijanie czasownika „sein”: *Was X denn los hier? Ja, ich X aus Wedding.*

Kiezdeutsch jest tutaj znakiem integracji imigrantów z młodzieżą niemiecką, bo nim posługują się przyjaciele, którzy dorastali razem w jednej dzielnicy. W tym zjawisku językowym biorą aktywnie udział zarówno rodowici Niemcy, jak i imigranci i dlatego jest to przykład szczególnie udanej integracji językowej (Wiese 2010:3). Pomieszanie użytkowników języka plus to, co cechuje inne języki młodzieżowe, czyli chęć językowego odgródzenia się od grupy dorosłych oraz duży wpływ kultury amerykańskiej i języka angielskiego.

ŹRÓDŁA:

Duden (2003), *Deutsches Universalwörterbuch*, 5., überarbeitete Auflage, Dudenverlag: Mannheim, Leipzig, Wien, Zürich

Kessel K., Reimann S. (2005): *Basiswissen. Deutsche Gegenwartssprache.*, Tübingen: Narr Francke Attempto Verlag

Wiese H. (2010): *Kiezdeutsch – ein neuer Dialekt des Deutschen [w:] Aus Politik und Zeitgeschichte, Themenheft "Sprache und Gesellschaft"*

<http://www.kiezdeutsch.de/index.html>

<http://www.spiegel.de/unispiegel/wunderbar/professorin-heike-wiese-verteidigt-den-jugendslang-kiezdeutsch-a-824386.html>

<http://www.sueddeutsche.de/leben/jugenddialekt-kiezdeutsch-ich-bin-alexanderplatz-1.1278128>

<http://www.welt.de/kultur/literarischewelt/article13883944/Sogar-Thilo-Sarrazin-spricht-manchmal-Kiezdeutsch.html>

SPORT JAKO SPOSÓB NA ŻYCIE DZIEWIĘCIU MILIONÓW MŁODYCH NIEMCÓW

Nie da się ukryć, że sport odgrywa znaczącą rolę u naszych zachodnich sąsiadów. Nikogo specjalnie nie powinno to dziwić, bowiem niemieccy sportowcy osiągają niemałe sukcesy w tej dziedzinie, a zawdzięczają je głównie świetnemu przygotowaniu już od najmłodszych lat.

Stowarzyszenie Niemiecka Młodzież Sportowa liczy sobie około dziewięciu milionów członków. Oznacza to, że około jedna trzecia młodych ludzi poniżej 27-go roku życia działa w różnych związkach sportowych. Organizacja ta jest połączeniem 53 młodzieżowych zwykłych związków sportowych, 10 młodzieżowych związków sportowych ze szczególnym podziałem na role i 16 landowych kręgów sportu młodzieżowego. Działa ona na płaszczyźnie polityki młodzieżowej i sportu. Celem stowarzyszenia jest wpływ na rozwój osobowości młodych ludzi, rozwój form zachowań socjalnych oraz zachęcenie dzieci i młodzieży do zaangażowania się w pracę społeczną. Praca z młodzieżą poprzez sport jest jedną z form kształcenia młodych ludzi. W myśl tej zasady DJF oferuje różnorodne zajęcia poza praktycznym uprawianiem sportu, z których korzystać mogą wszystkie dzieci i młodzież.

Pozaszkolna aktywność sportowa dzieci w towarzystwach sportowych, placówkach komercyjnych lub nieformalnych centrach spotkań ma dziś dla dzieci, obok sportu szkolnego, największe znaczenie jako forma przyswajania zachowań socjalnych w kręgu przyjaciół. Brak jest obejmujących całe Niemcy badań dotyczących udziału dzieci z rodzin imigrantów w zorganizowanym sporcie. Na podstawie badań dokonanych w poszczególnych krajach związkowych oblicza się szacunkowo, że około pięciu do dziesięciu procent młodych ludzi uprawia zorganizowany sport.

Ulubioną dyscypliną sportu w Niemczech jest prawdopodobnie piłka nożna, w którą gra także coraz więcej dziewcząt i młodych kobiet. Prawie dwa miliony młodych ludzi poniżej 18-go roku życia jest zarejestrowanych w związkach piłki nożnej, w tym w grupie wiekowej siedmio- do czternastolatków około 180 tyś. dziewcząt. Inne popularne dyscypliny sportowe to (według ilości członków) gimnastyka, tenis, piłka ręczna, pływanie, lekkoatletyka,

tenis stołowy, siatkówka, koszykówka, badminton, jazda na nartach. Niezależnie od przynależności do związków wielu młodych ludzi jeździ intensywnie na rowerze i uprawia inline-skating (jazdę na rolkach).

Ogólna infrastruktura ośrodków sportowych jest dość dobra. Wielu miastom i gminom brakuje jednak coraz częściej środków finansowych na utrzymanie lub modernizację tych placówek. Ogólnie dostępne ośrodki sportowe, takie jak wrotkarnie (Halfpipes) dla skaterów, powstają coraz częściej dzięki finansowemu wsparciu prywatnych sponsorów.

Wracając do tematu piłki nożnej można wyróżnić dwóch młodych niemieckich piłkarzy polskiego pochodzenia, osiągających ogromne sukcesy, czyli Klose i Podolski. Zacznijmy może od Michała Klose. Ten znakomity niemiecki piłkarz urodził się w Opolu, jednak gdy był młody wyjechał z Polski, szybko przyjął obywatelstwo niemieckie i stał się fantastycznym snajperem. Miro Klose jest piłkarzem kompletnym, ma na swoim koncie już wiele sukcesów mimo wciąż młodego wieku. Proszę sobie wyobrazić, że ten piłkarz występował już na mistrzostwach świata w Korei i Japonii i strzelił bagatela 5 goli, a był wtedy bardzo młody. Z pewnością kosztowało go to wielu wyrzeczeń, ale opłaciło się. Klose obecnie jest piłkarzem Bayern Monachium, czyli zdecydowanie jednego z najlepszych w tej chwili klubu z Niemiec. Łukasz Podolski również urodził się w Polsce i w przeciwieństwie do Klosego pozostawał tam dość długo i dopiero w wielu kilku lat wyjechał na stałe do Niemiec. Podolski wystąpił na Mundialu w Niemczech i był tam objawieniem mistrzostw. Swoją formę potwierdził na Euro 2008, gdzie był jedną z najjaśniejszych gwiazd drużyny niemieckiej.

Aktywność fizyczna towarzyszy człowiekowi w mniejszym czy większym stopniu przez całe życie. Jedyne, co się zmienia, to cele i motywacja, które prowadzą nas do sportu. Można zadać sobie pytanie, czy sport może być w takim razie sposobem na życie. Czy wart jest poświęceń? Co sprawia, że sportowcy z zapalem wylewają litry potu na treningach? Do czego dążą? By móc łatwiej odpowiedzieć sobie na te pytania, przeprowadziłam wywiad z Kevinem Drazniukiem, który został mistrzem Niemiec w Pięcioboju w 2011 roku. Muszę dodać, iż jego drużyna zdobyła złoty medal na ostatniej olimpiadzie.

Na pięciobój składa się pływanie, strzelanie, bieganie, szermierka oraz jazda konno. Ulubioną dziedziną sportową Kevina jest bieganie, a najmniej lubi pływać. Kevin uczęszcza do szkoły sportowej w Berlinie – Poelchau-Oberschule. Jego nauka wydłużona jest o rok, by mógł połączyć naukę ze sportem, co tak naprawdę nie jest łatwe. Ale sport jest wart dla niego wszelkich poświęceń. Już od najmłodszych lat, dokładnie od 11 roku życia, trenuje, by osiągnąć sukces i by w przyszłości dojść do zamierzonego celu. Codziennie, od poniedziałku do soboty trenuje po 4 godziny. W dzieciństwie, zamiast spędzać czas na wesołych, beztro-

skich zabawach z rówieśnikami, chodził na treningi i jeździł na kolejne zawody. I ktoś mógłby zapytać: jaki jest w tym sens? Co powoduje, że ten młody chłopak potrafi zrezygnować z przyjemności? Dla niego odpowiedź jest bardzo prosta. Robi to, ponieważ to kocha, poświęca się, bo wierzy, że w przyszłości osiągnie sukces i z uporem dąży do zrealizowania swoich marzeń. Wyrzeka się wielu rzeczy dla swojej pasji. Jednym z przykładów są rozstania z rodziną i przyjaciółmi na skutek wyjazdów na turnieje czy zgrupowania. Jednak najbliżsi wiedzą, jak ważny jest dla niego sport i wszystko, co jest z nim związane, kibicują mu i wierzą, że osiągnie jeszcze większy sukces. Ostatni obóz, w którym brał udział, odbywał się w Anglii i trwał 3 tygodnie. Należy dodać, że pięciobój nie jest tanim sportem. Trzeba zakupić odpowiedni sprzęt i stroje. Kevin oficjalnie finansowany jest przez OSP (Olympiastützpunkt Berlin), który finansuje tylko część kosztów związanych z wyjazdami i ze sprzętem.

Gdy pytałam go o przyszłość, odpowiedział, że marzą mu się międzynarodowe mistrzostwa, a na sport patrzy na nie tylko jako na pasję, ale również pracę. Chciałby powiązać przyjemne z pożytecznym, bo taka praca sprawiłaby mu wielką radość i satysfakcję. Uważam, że sport, który jest świadomą próbą poddania się reżimowi treningowemu, mającemu na celu osiągnięcie mistrzostwa sportowego, stawia przed człowiekiem wysokie wymagania. Zawodnik decydujący się uprawiać sport gotów jest do wielkich poświęceń.

ŹRÓDŁA:

<http://www.dsj.de>

<http://www.deutschland.com.pl/klose.html>

BUNT MŁODYCH, CZYLI NIEMIECKA PARTIA PIRATÓW

W całej Europie, także w Niemczech, obserwuje się silny spadek zainteresowania młodych ludzi polityką. Niespełnione obietnice wyborcze oraz dostarczane przez media informacje o aferach politycznych i przypadkach korupcji powodują rozczarowanie i zniechęcenie światem polityki. Dowodzą tego liczne badania, w tym kompleksowe badania nad niemiecką młodzieżą Shell Jugendstudie. Ich 15. edycja wykazała, że tylko 4% Niemców w wieku 12-25 lat aktywnie interesuje się polityką. 25% badanych wyraża średnie zainteresowanie, 40% małe, a 30% – zupełny brak zainteresowania sprawami politycznymi. Inne statystyki tylko potwierdzają taki stan rzeczy. Frekwencja wyborców poniżej 25. roku życia w wyborach do Bundestagu w 2009 roku wyniosła zaledwie 32%. Średnia wieku w Bundestagu to 49 lat. Liczba młodych polityków stale się zmniejsza, np. jedynie 5,8% członków SPD ma mniej niż 29 lat

Regularna praca w organizacji politycznej wydaje się być zupełnie nieinteresująca dla młodego pokolenia. Wszelkie organizacje, związki zawodowe, organizacje kościelne i inne doświadczają odpływu członków. Indywidualizm cieszy się większą popularnością niż działalność w określonych strukturach. Tym bardziej zdumiewający jest fakt, że na niemieckiej scenie politycznej pojawiła się partia, która gwałtownie zdobyła popularność wśród młodych ludzi i nadal szybko się rozwija. To Partia Piratów, która dzięki swoim spektakularnym sukcesom w wyborach do parlamentów krajów związkowych (Landtagów) zatrzęsła niemieckim światem polityki.

Niemiecka Partia Piratów, stworzona przez i dla ludzi młodych, uosabia wszystkie cechy młodości: bunt przeciwko zastanemu porządkowi, spontaniczność, gwałtowność, kreatywność, nowe formy działania. Piraci zdają sobie sprawę z faktu, że żyją w społeczeństwie informacji i doskonale sobie w nim radzą. Dostrzegają nowe problemy (wymiana informacji w sieci, kontrola państwa nad Internetem, ochrona danych osobowych) i proponują rozwiązania. Domagając się „wolności w Internecie”, wychodzą naprzeciw pragnieniom młodego pokolenia. To właśnie te czynniki – chwytliwe hasła, zakrawające na populizm, zwrócenie uwagi na aktualne problemy nowego społeczeństwa oraz zmęczenie młodzieży i młodych doro-

stych obecnym systemem politycznym przysporzyły im tylu zwolenników. Piraci oferują alternatywę wobec tradycyjnej polityki i to atrakcyjnie opakowaną. Ich kolejnym atutem jest wiarygodność. Jeden z Piratów zwykle pojawia się na obradach berlińskiego Landtagu w pomarańczowym spodniach. To raczej z nim młodzi ludzie będą się utożsamiać, a nie z politykami w zaawansowanym wieku, w krawatach i garniturach. Nawet liczne błędy (*nota bene*, kolejna cecha młodości) popełniane przez Piratów, zdają się wpływać na to, że postrzegani są oni jako spontaniczni i wiarygodni.

Początki tej rosnącej w siłę partii były skromne. Została założona we wrześniu 2006 roku w Berlinie przez grupę pięćdziesięciu osób. Na stanowisko przewodniczącego wybrano 30-letniego wówczas Christofa Lenga. Przez 3 lata ruch rozwijał się powoli i nic nie wskazywało na to, że kiedyś może stać się znaczącą siłą polityczną. Zmieniło się to w 2009 roku, kiedy niemiecki rząd zaproponował – w celu walki z pornografią dziecięcą – stworzenie rejestru blokowanych stron w Internecie. Rejestr ten został uznany za próbę wprowadzenia cenzury w sieci i Partia Piratów wykorzystała ten moment, zyskując tysiące nowych członków i zainteresowanie mediów. Jednak fala sukcesów zaczęła się w Berlinie we wrześniu 2011 roku, kiedy Piraci zdobyli 9% głosów w wyborach i dostali się do Landtagu. Potem były wybory w marcu 2012 w Kraju Saary – 7,4% poparcia. W kwietniu 2012 odbyły się wybory w dwóch kolejnych krajach związkowych – w Szlezwiku Holsztynie (8,2%) i w Nadrenii Północnej – Westfalii (7,8%). Według sondażu instytutu Forsa Piraci obecnie cieszą się 13%owym poparciem w całym kraju, co znaczy, że w wyborach do Bundestagu zajęliby trzecie miejsce, po CDU/CSU i SPD, wyprzedzając Zielonych. Ich liczba zwiększa się z dnia na dzień – średnio 1000 członków na tydzień. Obecnie liczą 31 tysięcy. Choć zdobywają zwolenników wśród wszystkich grup wiekowych i społecznych, nadal uchodzą za partię ludzi młodych. Średni wiek członków wynosi 37 lat.

Partia Piratów stawia sobie za cel wzmocnienie ochrony danych osobowych oraz osłabienie ochrony własności intelektualnej. Partia popiera legalizację wolnej wymiany plików. Twierdzi, że dzisiaj artyści dużą część swoich dochodów uzyskują już nie dzięki sprzedaży nośników, lecz poprzez występy i sprzedaż gadżetów, a ochrona własności osobowej służy głównie interesom dużych koncernów. Giełdy wymiany plików mogłyby – zdaniem Jana Huwalda, politycznego przewodniczącego partii – stanowić dla ich utworów pozytywny impuls reklamowy. Partia domaga się prawnego ograniczenia stosowania urządzeń technicznych do obserwacji obywateli (takich jak kamery w miejscach publicznych czy instalowane przez policję polityczną na komputerach obywateli konie trojańskie), wskazując na możliwość nadużyć. Jednocześnie popiera wzrost ilości etatów w policji. Piraci proponują też wolny dostęp

do wszelkiej własności intelektualnej powstałej na zlecenie państwa i za pieniądze publiczne. Ponadto partia chce ograniczenia możliwości patentowania. Jest przeciwna zwłaszcza patentowaniu oprogramowania oraz wyników badań genetycznych. Piraci wysuwają też postulaty, które nie są bezpośrednio związane ze sferą wolności w sieci, m.in. wprowadzenie minimalnego dochodu podstawowego dla każdego obywatela czy darmowych biletów komunikacji miejskiej. Obecnie członkowie partii określają ją jako socjalno-liberalno-postępową. Przeciwnicy polityczni zarzucają im brak spójnego programu oraz populizm.

Choć trudno odmówić tym zarzutom pewnych racji, jest coś, co zdecydowanie pozytywnie wyróżnia Piratów na tle innych ugrupowań. To ich dwa podstawowe internetowe narzędzia służące do wspólnej pracy. Jednym z nich jest PiratePad – sieciowy edytor tekstu, który umożliwia wspólną pracę nad dokumentami. Drugi, znacznie bardziej skomplikowany, nosi nazwę Liquid Feedback i służy do budowania jednolitego stanowiska w konkretnych sprawach. Użytkownicy tego serwisu zgłaszają swoje propozycje programowe: każdy z nich może zaproponować swój pomysł. Jeśli w ciągu określonego czasu zdobędzie 10% poparcia, jego propozycja zostaje zakwalifikowana jako propozycja programowa, do której zgłaszane są kontrpropozycje. Ostatecznie wygrywa jedna z nich. Kluczowe w tym systemie, opartym na „płynnej demokracji” jest to, że każdy może przekazać swój głos innej osobie – we wszystkich sprawach lub tylko w ograniczonych kwestiach (np. jednej propozycji programowej). Każdy głos może zostać cofnięty w dowolnej chwili, a głosy mogą być zbierane i przekazywane dalej. Jak twierdzą członkowie Partii Piratów, ten system powoduje, że jednocześnie decyzje podejmują zwykle eksperci i osoby zaangażowane w daną sprawę, a jednocześnie nie ma mowy o ryzyku, że kilka osób przejmie całkowitą władzę. Jak pisze serwis TechPresident, „Płynna demokracja” ma być punktem przejściowym między demokracją bezpośrednią i reprezentatywną, gdzie każdy decyduje o swoim miejscu w systemie w zależności od bieżącej sytuacji.

Działalność Partii Piratów nie jest pozbawiona błędów i gaf. Niefortunne, rasistowskie albo seksistowskie wypowiedzi jej członków regularnie wywołują wzburzenie w mediach. Partia Piratów jest też oskarżana o tolerowanie skrajnie prawicowych tendencji jej działaczy – jeden z nich obwinił np. Polskę o rozpoczęcie II Wojny Światowej. Ale jak twierdzą przedstawiciele władz tej partii, tego typu wypowiedzi to tylko odosobnione przypadki, a w partii nie ma tolerancji dla postaw skrajnie prawicowych i antysemitycznych. Kolejne, wspomniane już zarzuty wobec Piratów, to wykorzystywanie chwytliwych haseł wyborczych niemożliwych do zrealizowania, brak programu i brak profesjonalizmu. Członkowie partii zdają się nie pamiętać, że walka polityczna toczy się przed kamerami, które wychwytyją każde niedociągnięcie

i wypadają w programach telewizyjnych i wywiadach bardzo niekorzystnie. Nie mają wyrobionego stanowiska na temat zakończenia wojny w Afganistanie czy pomocy finansowej dla tonącej w długach Grecji. Jest sporną kwestią, czy gdyby naprawdę doszli do władzy, byłiby w stanie sprawnie (współ)rzządzić krajem. Ich postulaty, zwłaszcza wolności plików w Internecie, tak popularne wśród użytkowników sieci, nie cieszą się poparciem całego społeczeństwa. Niemieccy artyści postrzegają kopiowanie utworów w Internecie jako zwykłą kradzież i zdecydowanie protestują przeciwko działalności Piratów. W maju 2012 ponad stu twórców, w tym Charlotte Roche, Daniel Kehlmann, Roger Willemsen, Norbert Bisky, Uwe Tellkamp, Helmut Dietl, Martin Walser i Julia Franck, podpisało się pod pismem protestacyjnym przeciwko ograniczeniu praw własności intelektualnej.

Przyszłość Partii Piratów w Niemczech jest trudna do przewidzenia. Na razie są trzecią siłą polityczną, mają realną szansę dostania się do Bundestagu w najbliższych wyborach parlamentarnych (2014). Piraci bywają porównywani do Partii Zielonych w latach 80-tych, która także pojawiła się nagle, także deklarowała chęć odnowy demokracji i także błyskawicznie zdobyła popularność (w latach 1998 – 2005 Związek 90/Zieloni tworzył koalicję rządową z SPD). Czy Piraci powtórzą tę historię sukcesu, pokaże przyszłość.

Źródła:

Gelert, Roderich „Repräsentative Wahlstatistik zur Bundestagswahl 2009”, w:

http://www.bundeswahlleiter.de/de/bundestagswahlen/BTW_BUND_09/presse/77_Repr_WStat.html (dostęp 25.05.12)

Kolanko, Michał: „<Płynna demokracja> w niemieckiej Partii Piratów. Jak to działa?”, w:

<http://300polityka.pl/300news/plynnna-demokracja-w-niemieckiej-partii-pirатов-jak-dziala> (dostęp 29.05.12)

„Parteiprogramm der Piraten”, w: [http://www.piratenpartei.de/wp-](http://www.piratenpartei.de/wp-content/uploads/2012/02/Grundsatzprogramm-Piratenpartei.pdf)

[content/uploads/2012/02/Grundsatzprogramm-Piratenpartei.pdf](http://www.piratenpartei.de/wp-content/uploads/2012/02/Grundsatzprogramm-Piratenpartei.pdf) (dostęp 25.05.12)

„Piratenpartei Deutschland”, w: http://de.wikipedia.org/wiki/Piratenpartei_Deutschland (dostęp 29.05.12)

„Politik”, w: http://www.shell.de/home/content/deu/aboutshell/our_commitment/shell_youth_study/2010/ (dostęp 25.05.12)

„Sozialdemokratische Partei Deutschlands”, w:

http://de.wikipedia.org/wiki/Sozialdemokratische_Partei_Deutschlands (dostęp 25.05.12)

EDUKACJA W EUROPIE. PROGRAMY STYPENDIALNE W NIEMCZECH I AUSTRII

Unia Europejska nie posiada jednolitego systemu edukacji i nie ingeruje w systemy edukacyjne państw członkowskich, lecz pozostawia odpowiedzialność państwom za systemy kształcenia i nauczaną treść, a jej zadaniem pozostaje wspieranie współpracy między państwami. Według założeń Unii młodzi ludzie w krajach należących do UE powinni w szczególności poznawać istotę i regułę integracji europejskiej, uczyć się języków europejskich, a także uczestniczyć w wymianie międzynarodowej. Dokumentem regulującym system edukacyjny w Europie jest Deklaracja Bolońska o Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego, która została podpisana w czerwcu 1999 roku przez ministrów odpowiedzialnych za szkolnictwo wyższe w 29 krajach europejskich (obecnie systemu Bolońskiego używa 46 krajów).

Główne postanowienia Deklaracji Bolońskiej to:

- ✓ Przyjęcie systemu czytelnych i porównywalnych tytułów/ stopni
- ✓ Wprowadzenie systemu bazującego zasadniczo na dwóch głównych poziomach studiów (w Polsce licencjat-magister, w Niemczech Bachelor- Master)
- ✓ Wspieranie mobilności studentów, nauczycieli i naukowców poprzez różnorodne programy wymiany
- ✓ Promowanie współpracy europejskiej w zakresie zapewniania jakości kształcenia
- ✓ Promowanie wymiaru europejskiego w szkolnictwie wyższym
- ✓ Wprowadzenie systemu punktowego (ECTS)

ECTS jest systemem transferu i akumulacji punktów, pierwotnie opracowanym w celu ułatwienia mobilności w ramach programu Erasmus. System ECTS umożliwia stworzenie europejskiego systemu akademickiego poprzez jasność w uzyskaniu informacji (Transparency), prawo studentów do zmieniania miejsca pobytu (Mobility) oraz uznawalność studiów (Academic Recognition). Punkty ECTS są liczbami o odpowiedniej wartości, odpowiadającymi wkładowi pracy, którą winien wykonać student, aby otrzymać zaliczenie poszczególnych przedmiotów. Każda wartość to ilość pracy koniecznej do zaliczenia pojedynczego przedmio-

tu, w stosunku do całkowitej ilości pracy wymaganej do zaliczenia pełnego roku studiów na wydziale. Pod uwagę są brane wykłady, ćwiczenia, zajęcia laboratoryjne, seminaria, prace semestralne, a także egzaminy oraz inne metody oceny. System punktowy można porównać do wspólnej „waluty” akademickiej, podobnej do waluty EURO. Za pracę w jednym kraju otrzymuje się wynagrodzenie w euro, pracę studenta na uczelni mierzy się punktami w systemie ECTS. W ramach tego systemu rok akademicki odpowiada 60 punktom, semestr – 30. Punkty są miarą pracy, jaką należy włożyć w studiowanie, oceną pracy pozostają jednak nadal stopnie. Należy podkreślić, że wartość punktowa przedmiotu nie świadczy o jego randze. Dobrym przykładem może być porównanie zajęć laboratoryjnych z wykładem: zajęcia laboratoryjne są za zwyczaj wyżej punktowane niż wykłady czy zwykłe ćwiczenia, ponieważ jako kryterium przyjmuje się wkład pracy studenta. ECTS pozwala w sposób prosty i przejrzysty określić zasady odbywania studiów za granicą i wymagania konieczne do ich zaliczenia. System daje możliwość porównania programów nauczania, a także ułatwia formalny transfer osiągnięć studenta w nauce z jednej instytucji do drugiej. System ECTS przynosi niewątpliwie dużo korzyści zarówno studentom, jak i uczelniom. Zapewnia studentom możliwość racjonalnego planowania studiów, dostęp do oferty edukacyjnej innych szkół, szansę na studia poza macierzystą uczelnią, klarowność zasad studiowania oraz gwarancję uznawalności studiów. Atutem dla uczelni są nowe formy współpracy z innymi ośrodkami edukacyjnymi.

Obecnie trwa program Unii Europejskiej „Uczenie się przez całe życie” (Lifelong Learning Programme) w dziedzinie edukacji i doskonalenia zawodowego, przewidziany na lata 2007-2013. W programie kontynuowane są działania prowadzone wcześniej w programach Socrates³, Leonardo da Vinci, Jean Monnet⁴, e-Learning⁵ i European Language Label⁶. Celem

³ Zadaniem programu **Socrates** jest rozszerzanie współpracy europejskiej w dziedzinie edukacji. Jej różne formy obejmują dzieci, młodzież i dorosłych - od przedszkola po uniwersytet. Program podzielony jest na kilka komponentów zajmujących się różnymi poziomami i problemami kształcenia: np. **Erasmus**-szkolnictwo wyższe, **Comenius** - szkolnictwo na poziomie przedszkolnym, podstawowym i średnim, **Grundtvig**- kształcenie dorosłych, **Lingua**- nauczanie i uczenie się języków obcych, **Minerva**- kształcenie otwarte i na odległość - technologia informacyjna i komunikacyjna w edukacji, **Euridice**- tworzenie sieci informacyjnej o systemach edukacyjnych, wdrażanych innowacjach, przeprowadzanych reformach oraz głównych kierunkach polityki edukacyjnej w krajach europejskich, **Arion**- wizyty studyjne dla przedstawicieli administracji oświatowej, **Naric**- tworzenie sieci informacyjnej na temat porównywalności i uznawania wykształcenia, w celu określenia równoważności dokumentów.

⁴ **Jean Monnet** to inicjatywa mająca na celu promocję wiedzy o integracji europejskiej na wyższych uczelniach poprzez wsparcie dla nowoczesnego nauczania, badań i debat, organizację konferencji i grup tematycznych, wsparcie w prowadzeniu studiów nad integracją europejską. Program został uruchomiony na wniosek uniwersytetów, które pragnęły dostarczać obywatelom Europy wiedzy o sprawach dotyczących integracji poprzez dydak-

programu jest rozwój różnych form uczenia się przez całe życie poprzez wspieranie współpracy między systemami edukacji i szkoleń w krajach uczestniczących. Program ma się przyczynić do podnoszenia jakości i zwiększenia atrakcyjności szkolnictwa i kształcenia zawodowego w Europie.

LLP składa się z 4 programów:

Comenius ma na celu m.in. rozwijanie wśród młodzieży i kadry nauczycielskiej wiedzy o różnorodności kultur i języków europejskich oraz zrozumienia jej wartości oraz pomaga młodym ludziom w nabyciu podstawowych umiejętności i kompetencji życiowych niezbędnych dla rozwoju osobistego, przyszłego zatrudnienia i aktywnego obywatelstwa europejskiego. Projekty finansowane przez Comenius trwają przeważnie od 3 do 8 miesięcy.

Program **Erasmus** powstał w 1987 roku jako program wymiany studentów. Mimo, że jego zasięg i cele poszerzały się w kolejnych latach, główna idea pozostaje ta sama: rozwijanie międzynarodowej współpracy między uczelniami. Erasmus jest programem dla uczelni, ich studentów i pracowników, który wspiera międzynarodową współpracę szkół wyższych, umożliwia wyjazdy studentów za granicę na część studiów i praktykę, promuje mobilność pracowników uczelni, stwarza uczelniom liczne możliwości udziału w projektach wraz z partnerami zagranicznymi. Pobyt w ramach programu Erasmus trwa od 3 miesięcy do 1 roku.

Leonardo da Vinci przyczynia się do rozwoju kształcenia i szkolenia zawodowego na wszystkich poziomach w poszczególnych krajach, jak też do współpracy między państwami w tym zakresie. Celem programu jest dostosowanie systemu kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy w zjednoczonej Europie oraz poprawa sytuacji na rynku pracy w poszczególnych krajach. Dla państw członkowskich UE oznacza to m.in. wzmocnienie jej konkurencyjności w przemyśle w stosunku do innych regionów świata, rozwój społeczeństwa informacyjnego, wzmocnianie związków społecznych i ekonomicznych.

Program **Grundtvig** dotyczy niezawodowej edukacji osób dorosłych i wspiera współpracę na poziomie europejskim w tym obszarze. Skierowany jest do różnego typu organizacji zajmujących się niezawodową edukacją dorosłych – ich słuchaczy i pracowników. Program ten promuje przede wszystkim współpracę w zakresie edukacji tych osób dorosłych, które są z grup wymagających szczególnego wsparcia, np. osoby niepełnosprawne, osoby starsze, mniejszo-

tykę, dyskurs akademicki oraz badania. Program Jean Monet wspiera organizację konferencji, różnorodne badania naukowe, proponuje stypendia dla młodych naukowców. Obecnie programem zostało objętych 700 uniwersytetów.

⁵ **E-Learning**- edukacja z wykorzystaniem internetu oraz komputerów.

⁶ **European Language Label** wspiera innowacyjność w zakresie nauczania i uczenia się języków obcych.

ści narodowe i etniczne, osoby o niskich kwalifikacjach, a także zamieszkujące tereny o utrudnionym dostępie do oferty edukacyjnej dla dorosłych.

Po zakończeniu programu „**Uczenie się przez całe życie**”, w 2014 roku rozpocznie się, rozpisany na 7 lat, program „**Erasmus dla wszystkich**”. Nowy program połączy wszystkie obecne inicjatywy w dziedzinie kształcenia, szkolenia, młodzieży i sportu, obejmujące UE i państwa trzecie. Dzięki ulepszeniu struktury nowego programu, a także znacznemu zwiększeniu jego budżetu, UE będzie mogła stworzyć o wiele więcej możliwości dla studentów, uczestników szkoleń, młodzieży, nauczycieli, osób pracujących z młodzieżą i innych, by mogli doskonalić swoje umiejętności, rozwijać się i zwiększać swoje szanse na rynku pracy. W ramach programu „**Erasmus dla wszystkich**” wspierane będą także nauczanie i badania w dziedzinie integracji europejskiej oraz sport lokalny. W swoim wystąpieniu Androulla Vassiliou, komisarz ds. edukacji, kultury, wielojęzyczności i młodzieży podkreśliła:

Kształcenie i szkolenie to najlepsza możliwa inwestycja dla przyszłości Europy. Studiowanie za granicą stymuluje nabywanie nowych umiejętności, rozwój osobisty i zdolności adaptacyjne, a także zwiększa szanse na zatrudnienie. Chcemy, by więcej osób mogło skorzystać z dofinansowania UE do tego rodzaju działań. Musimy także więcej inwestować w podniesienie jakości kształcenia i szkolenia na wszystkich poziomach, aby dogonić najlepszych na świecie, tworzyć więcej miejsc pracy i przyspieszyć wzrost gospodarczy.

Porównując oba programy można stwierdzić, że „**Erasmus dla wszystkich**” dotrze do większej liczby zainteresowanych: od 2007 r. średnio 400 tys. osób rocznie otrzymywało stypendia UE na studia, szkolenia i pracę wolontariacką za granicą, lecz zgodnie z propozycją Komisji liczba ta niemal się podwoi, gdyż nowy program obejmie prawie 800 tys. osób.

W dzisiejszych czasach studiowanie za granicą odgrywa ważną rolę i ma wpływ na przyszłość uczących się. W Niemczech i Austrii jest rzeczą powszechną, że część studiów spędza się za granicą. Do najczęściej wybieranych miejsc w Zachodniej Europie należą Wielka Brytania oraz Francja, popularnością cieszy się również Północna Ameryka oraz Europa Wschodnia, gdzie główne zainteresowanie przypada na Polskę i Rosję. Dzięki takim wyjazdom młodzi ludzie uczą się lub doskonalą swoje umiejętności językowe, poznają nowy kraj i jego kulturę, zawierają nowe przyjaźnie, oprócz tego nabywają korzystne doświadczenie, mają możliwość otrzymać dodatkowy dyplom. Młodym Niemcom nauka za granicą daje możliwość obejścia *numerus clausus*, czyli pozwala podjąć naukę w innym kraju, ponieważ we własnym ilość miejsc jest ograniczona i otrzymanie indeksu na danym kierunku graniczy nierzadko z cudem. Doskonałym przykładem jest medycyna: Niemcy, żeby zdobyć dyplom

na tym kierunku, wyjeżdżają na studia do Austrii lub Węgier, zwłaszcza, że teraz za granicą jest coraz więcej kierunków studiów proponowanych w języku niemieckim.

Szukając organizacji zajmujących się mobilnością młodzieży studenckiej, w pierwszej kolejności na myśl przychodzi **Deutscher Akademischer Austauschdienst (DAAD)** oraz **Österreichischer Austauschdienst (OeAD)**. DAAD jest wspólną organizacją niemieckich szkół wyższych, wspierającą kontakty niemieckich uczelni z uczelniami zagranicznymi poprzez wymianę studentów i naukowców oraz przez realizację międzynarodowych programów i projektów. Organizacja ta utrzymuje ponadto sieć przedstawicielstw rozmieszczonych na całym świecie, docentów i stowarzyszeń byłych stypendystów oraz informuje i doradza na miejscu w danym regionie oraz jest organizacją pośredniczącą w zagranicznej polityce kulturalnej i oświatowej Republiki Federalnej Niemiec. Podobne cele realizuje również OeAD: organizacja ta jest centralnym punktem serwisowym dla europejskiej i międzynarodowej mobilności, zajmującym się współpracą w dziedzinie edukacji oraz nauki. Mimo to koordynuje i reprezentuje ofertę edukacyjną i naukową nie tylko dla młodych Austriaków na świecie. Bogata oferta stypendialna tych organizacji zachęca wszystkich studiujących do korzystania z programów wymiany, finansuje projekty badawcze oraz wspiera naukowców, w tym w szczególności młode pokolenie.

ŹRÓDŁA:

http://www.oead.at/oead_infos_services/ueber_uns/leitbild_aufgaben/

<http://www.daad.pl/pl/index.html>

http://eacea.ec.europa.eu/education/eurydice/documents/thematic_reports/086PL.pdf

<http://www.eurydice.org.pl/node/84>

<http://www.llp.org.pl/>

<http://www.us.edu.pl/universytet/programy/informator/spis44.php>

<http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=IP/11/1398&format=HTML&aged=0&language=PL&guiLanguage=en>

<http://www.comenius.org.pl/menu-glowne/o-programie>

<http://www.erasmus.org.pl/odnosniki-podstawowe/o-programie>

<http://www.leonardo.org.pl/>

<http://www.grundtvig.org.pl/odnosniki-podstawowe/informacje-o-programie-grundtvig>

<http://www.ell.org.pl/>

http://www.eurodesk.pl/nb_programs/id/PL0010000148

http://ec.europa.eu/education/lifelong-learning-programme/doc88_en.htm

MIŁOŚĆ W CZASACH PONOWOCZESNOŚCI.

O „DUCHU EPOKI” WCZESNYCH LAT DZIEWIĘDZIESIĄTYCH XX WIEKU NA PODSTAWIE OPOWIADAŃ TANJI DÜCKERS I HELMUTA KRAUSSERA

Miłość w czasach ponowoczesności – czy możemy się o niej czegoś dowiedzieć z literatury? Czy w ogóle z literatury można wysnuć wnioski o czymkolwiek innym niż ona sama? Problem związku literatury z rzeczywistością i możliwych odniesień fikcji literackiej do świata pozatekstowego był i pozostaje do dziś zagadnieniem budzącym wiele sporów. Przy tym jest to temat na tyle obszerny, że poważna refleksja nad nim wykracza poza ramy jednego, skromnego artykułu. By jednak uzmysłwić, jak ważna jest to kwestia, warto wspomnieć Jacquesa Derridę i jego słynną, lecz często błędnie interpretowaną tezę z dzieła *O gramatologii* – nie ma nic poza tekstem, czy raczej dosłownie tłumacząc – poza-tekst nie istnieje⁷. Twierdzenie to nie oznacza bynajmniej, że pozatekstowa rzeczywistość nie istnieje, ani też, że świat literackiej fikcji stanowi swój własny zamknięty kosmos, który nijak nie odnosi się do dostępnej naszemu poznaniu rzeczywistości. Na to jednak jak ową rzeczywistość postrzegamy, rozumiemy i jaki jej obraz mamy w naszych umysłach składa się konglomerat różnych tekstów – faktów naukowych, prawd, półprawd, dyskursów, ideologii itp. Tekst nie wyklucza świata, tylko go obejmuje, w pewnym sensie świat ma charakter tekstu (por. Derrida, 1988: 148). Także przez teksty – wytwory języka – poznajemy świat i także w języku o świecie rozmyślamy, a zatem to, co odbija się w tekście literackim, to nie rzeczywistość jako taka, tylko jej obraz w ludzkich umysłach. Obraz – dodajmy – zdeterminowany czasowo i kulturowo. Można by to sparafrazować za pomocą terminu ukutego przez Johanna Gottfrieda Herdera⁸ – *Zeitgeist* – tzn. duch epoki (Herder, 2012). Ale i tu trzeba uważać: nigdy nie da się wyłuskać z tekstu „czystego” ducha epoki – a to tylko dlatego, że, by tekst funkcjonował, potrzeba nie tylko jego samego, ale także i czytelnika. A ten, jak wiadomo, też nie istnieje poza cza-

7 „Il n'y a pas de hors-texte”. Derrida, 1967: 227. W Polsce tekst *O gramatologii* ukazał się w 1999 roku w tłumaczeniu Bogdana Banasiaka. Por. Derrida, 1999: 217.

8 Gwoli ścisłości należy dodać, że Herder jest autorem tylko niemieckiej wersji pojęcia *genius saeculi* („duch wieku”), które pojawia się m. in. w pracach niemieckiego filologa Christiana Adolpha Klotza. Prace tego właśnie uczonego krytykuje Herder w swym tekście *Kritische Wälder*, i tłumaczy termin *genius saeculi* na niemiecki właśnie jako *Zeitgeist*. Por. Herder, 2012.

sem, też zanurzony jest w duchu własnej epoki. Gdy jesteśmy jednak świadomi tych ograniczeń, konfrontacja obu „duchów”, ta swoista fuzja horyzontów, jakby to określił Gadamer, może przynieść całkiem owocne rezultaty.

Po tym wstępie, eklektycznie, a więc całkiem w duchu ponowoczesności, łączącym różne teorie, możemy przyrzeć się dwóm krótkim tekstom, napisanym również w duchu ponowoczesności i o niej traktujących. Lektura tych przypadkowo⁹ ze sobą zestawionych opowiadań dwojga współczesnych niemieckich autorów – Tanji Dückers i Helmuta Kraussera – zaskakuje bardzo podobnym ujęciem przez oboje autorów problemu miłości, a raczej, należałoby powiedzieć, problemu z miłością w czasach braku granic, totalnej płynności wszelkich kategorii moralnych czy społecznych, w czasach różnie określanych – czy to jako postmodernizm, czy ponowoczesność. Opowiadania *Die Nacht (Noc)* autorstwa Tanji Dückers i *Geschlecht & Verbrechen (Płeć i zbrodnia)* łączy – poza wspomnianym tematem – także podobne podejście do niego, podobny nastrój przepelniający oba teksty, nastrój, który być może jest wyrazem ducha epoki. Tekst *Noc* ukazał się w wydanej w 1997 antologii tekstów różnych autorów pod redakcją Heinerja Linka *Trash-Piloten. Texte für die 90er*, antologii mającej ambicje i charakter manifestu nowej literatury, literatury pop, korzystającej z różnych „odpadów”, stąd też tytuł, z fragmentów dnia codziennego, w czym można dojrzeć kontynuację literackich starań pokolenia amerykańskich Beatników i czerpiących z nich inspiracje autorów niemieckich, takich jak chociażby Rolf-Dieter Brinkmann (por. Jung, 2002: 31). Tekst *Płeć i zbrodnia* Helmuta Kraussera ukazał się w 1994 roku w zbiorze opowiadań tegoż autora opatrzonym dość złowrogo brzmiącym tytułem *Die Zerstörung der europäischen Städte* (Zniszczenie miast europejskich). Jeśli chodzi o postaci samych autorów, można by pokusić się o stwierdzenie, że są oni przedstawicielami tego samego pokolenia urodzonych między 1965 a 1975 w RFN, których dzieciństwo przypada na czasy gospodarczej prosperity w latach '80¹⁰. Inny niemiecki autor, Florian Illies, określił to pokolenie w swoim bestsellerze mianem „Generation Golf”, czyli pokolenia Volkswagena Golfa (Illies, 2000). Tanja Dückers urodziła się w 25.09.1968 w Berlinie Zachodnim, studiowała amerykańistykę, germanistykę i historię sztuki. Obecnie mieszka w Berlinie, poza pracą pisarską zajmuje się także dziennikarstwem¹¹. Helmut Krausser urodził się w 11.07.1964 w Esslingen am Neckar, studiował archeologię,

9 Na opowiadania te natrafiłem poszukując w bibliotece tekstów młodych niemieckich autorów. Kwerendy tej nie prowadziłem pod kątem określonego tematu, więc teksty te zestawilem ze sobą niejako przypadkowo, tylko wg klucza autorów, a nie treści.

10 Przy czym należy jednak pamiętać, że problematyka pokoleń i poczucia przynależności do nich nie daje się zredukować tylko do roku urodzenia, ważne są też np. przeżycia z dzieciństwa czy podobne doświadczenia z okresu młodości itd. Dobrym wprowadzeniem do tego zagadnienia może być monografia Ulrike Jureit *Generationenforschung* (Jureit, 2006).

11 Dokładne dane biograficzne można znaleźć na internetowej stronie autorki www.tanjadueckers.de.

historię sztuki i teatrologię. Jest autorem wielu powieści i opowiadań, tworzy także słuchowiska radiowe, nagrywa płyty razem z założonym przez siebie zespołem *Genie & Handwerk*¹².

Opowiadanie *Noc Tanji Dückers* przedstawia historię z życia Sary, studentki zajmującej się pisaniem pracy magisterskiej o ornamentyce w druku książek. Sarah przebywa właśnie w swoim mieszkaniu i prowadzi zajmującą rozmowę ze swoim znajomym Georgiem. Równie zajmujące jest dla Sary podziwianie ciała swojego rozmówcy, przy czym stara się robić to nadzwyczaj dyskretnie, za każdym razem w odpowiednim momencie odwracając wzrok. Sarah chciałaby, by Georg został na noc, nie ma jednak pomysłu, jak mogłaby mu to zaproponować, gdyż „to nie jest takie proste, każda aluzja zabrzmiałaby fatalnie, po prostu bezczelnie”¹³ (Dückers, 1997: 133). Dlatego też nie zdradzając swych prawdziwych pragnień żegna Georga, śpieszącego by zdążyć na ostatni nocny pociąg metra. Gdy Sarah przygotowuje się do snu, ktoś dzwoni do drzwi. Okazuje się, że to Georg nie zdążył na ostatni pociąg, a teraz pyta Sarę, czy nie mógłby u niej przenocować. Początkowo Sarah nie jest tym pomysłem zachwycona:

To był głos Georga. Sarah przeszywa dreszcz. Nie wie, czy ma się cieszyć czy być przerażona. Zdażyła już zmyć makijaż, a w jej myszatych, jedwabnych rajstopach właśnie poszło oczko. (Dückers, 1997: 134)

Po chwili jednak zgadza się udzielić Georgowi noclegu w pokoju dziennym. Sama, życząc przedtem Georgowi dobrej nocy, udaje się do swojej sypialni, masturbuje się z szybkością, w której jak sama stwierdza jest coś rozpaczliwego, i próbuje zasnąć. Nie udaje się jej to, jest na to zbyt niespokojna, ponadto dochodzą ją dziwne odgłosy z pokoju. Sarah skrada się tam po cichu. Okazuje się, że to Georg mówi przez sen. Sarah podchodzi do niego z ciekawością. Georg opowiada przez sen w dość niewybredny sposób o tym, co by zrobił, gdyby w końcu udało mu się zdobyć na intymną bliskość z Sarą:

Sarah nie wierzy własnym uszom. Mimo to przykłęka zafascynowana przed łóżkiem. Ale Georg już tylko chrapie. Sarah zerka na koldrę. Jej ręce drżą. Podnosi koldrę. Georg jest nagi. Jego członek jest pokryty grubymi żyłami, w stanie pół-erekcji... opuszki jej palców gładzą jego napletek. (Dückers, 1997: 137)

Po tym następuje również szczegółowy opis tego, jak Sarah kolejny raz masturbuje się, gładząc przy tym genitalia Georga i uważając na to, by go nie obudzić. Przez chwilę myśli nawet o tym, by się koło niego położyć, ostatecznie stwierdza, że byłoby to prostackie, poza tym boi się, że Georg mógłby ją odrzucić. Po tym zdarzeniu Sarah idzie do swojego pokoju i w końcu zasypia. Jakiś czas później Georg, usłyszawszy dziwny odgłos dobiegający z pokoju Sary,

12 Więcej na temat biografii autora można znaleźć na stronie internetowej założonej przez jego fana <http://www.helmut-krausser.de>.

13 Tłumaczenia wszystkich cytowanych tekstów są mojego autorstwa.

budzi się i postanawia to sprawdzić. W jej sypialni sytuacja w zasadzie się powtarza, tym razem to Georg, przyglądając się półnagiej Sarze, masturbuje się, po czym i on, starając się nie uczynić najmniejszego hałasu, wraca do swojego łóżka. O godzinie dziewiątej dzwoni budzik, para tych osobliwych kochanków je wspólnie śniadanie, jak gdyby nigdy nic, po czym Georg uprzejmie się żegna i idzie na pociąg, zupełnie jak poprzedniego dnia. Jednak Sarah odczuwa przez moment coś w rodzaju melancholii:

Sarah powolutku zamyka drzwi. Chce jeszcze jak najdłużej słyszeć odgłos kroków Georga, ten jego sprężysty chód, zachować go na zawsze w swojej pamięci. (...) Przez moment żywi dziką nadzieję, że Georg jeszcze raz zawróci, jak wczorajszej nocy, ale wtedy sobie przypomina, że metro kursuje teraz bez zakłóceń co trzy minuty a Georg zaraz zajmie miejsce w plastikowym siedzeniu w kolorowe łaty, otworzy książkę i nie będzie już więcej o niej myślał. (Dückers, 1997: 140)

W ciągu tej wspólnie, a jednak osobno spędzonej nocy, oboje masturbują się kilkakrotnie, za każdym razem wzajemnie o sobie myśląc. Z tekstu Dücker's wyłania się obraz niepewności, niepewności własnych uczuć, a także reakcji drugiej osoby. Czy jednak na pewno to strach, czy może w pewnym sensie wygoda sprawia, że ani Sarah, ani Georg nie decydują się wyjawiać swych prawdziwych uczuć? Wszakże obojgu udało się w czasie tej osobliwej nocy osiągnąć fizyczne spełnienie, nie mówiąc już o odpowiednich wrażeniach estetycznych, a przy tym udało im się to osiągnąć bez konsekwencji, nie wikłając się w żadne układy zależności czy odpowiedzialności.

Tekst Helmuta Kraussera koresponduje pod wieloma względami z opowiadaniem Dücker's. Narratora *Płci i zbrodni*, pracującego właśnie nad zredagowaniem tekstu pewnego amerykańskiego thrillera, w którym pojawiające się około trzy tysiące razy słowo „motherfucker” uparcie tłumaczono jako „matkojebca”, zaskakują odwiedziny jego kolegi Dirka. Dirk mieszka razem z Sabine, swoją byłą dziewczyną i Konradem, kolegą z jazzbandu i jednocześnie nowym chłopakiem Sabine, w mieszkaniu studenckim. Dirk chce przenocować u opowiadającego tę historię, ponieważ sytuacja w jego małej mieszkaniowej wspólnotce stała się nie do zniesienia. Dirk tłumaczy to tak:

„Dobra, dobra, nie chcę cię wnerwiać, ale uważaj! Dzisiaj wracam do domu, biorę sobie książkę, chcę czytać... i – DO CHOLERY, KOCHAM TĘ KOBIECĘ! Ona o tym wie, już wystarczająco często jej to mówiłem! Tak! Upokorzyłem się przed nią! Więc... czytam, i – wiesz, jak cienkie są u nas ściany...”

„Hmmhm”

„W pokoju Konrada zaczyna się jęczenie i piski materaca, aż zamienia się to w wycie, a ja muszę tego wszystkiego wysłuchiwać, muszę być przy tym na żywo, jak Konrad pieprzy na moich uszach miłość mojego życia, muszę wysłuchiwać, jak ona krzyczy i mruczy i wygaduje świństwa.” (...)

„Hmm” (...)

„Ale to nie koniec tej historii! Teraz ci powiem coś najbardziej zaskakującego! (...) Nie uwierzysz... To mnie mianowicie PODNIECIŁO! (...) Miałem morderczą erekcję, Sabine jęczała żwawo dalej i... no tak... zaspokoiliem się sam, na stojąco, ze łzami w oczach. Nie trwało to dłużej niż z dwadzieścia sekund. Możesz w to uwierzyć?”

„Hmm” (...)

„KOCHAM tę kobietę! Działa na mnie tak erotycznie, że walę konia, nawet wtedy gdy ona grzmoci się z jakimś innym! Co jest ze mną? Jestem romantykiem?”

„Co najmniej” (Krausser, 1994: 47-48)

Główny protagonista opowiadania przekonał na drugi dzień Dirka, by ten wrócił do siebie. Krótco potem zadzwoniła do niego Sabine z prośbą o udostępnienie jej i Konradowi mieszkania na wieczór, gdyż para wolała ze względu na dziwne zachowanie Dirka unikać zbliżeń w jego obecności. Narrator zgodził się w zamian za butelkę wina. Wieczorem wyszedł na spacer do lasu, gdy wrócił, Sabine i Konrad właśnie się ubierali. Gdy wyszli, narrator wyjawiał swe prawdziwe intencje:

Usiadłem na łóżku, otworzyłem wino i wąchałem owocowe perfumy Sabine. (...) Dotykałem ciepłej niecki, którą wyzłobiła w prześcieradle, gładziłem po niej dłonią i wyobrażałem sobie przy tym jej ciało, najpierw mgliście, potem już wyraźniej. (...) Jak długo już jej pożądałem, czciłem ją, śniłem o niej, kto o tym wiedział? Kogo to interesowało? (...) Onanizowałem się, długo i z rozkoszą, odsłuchiłem przy tym taśmę z magnetofonu, który ukryłem pod łóżkiem. Potem wziąłem się z powrotem za manuskrypt i wymyślałem nowe przekleństwa. (Krausser, 1994: 50-51)

Podobnie jak u Dückers mamy tu do czynienia z estetyzacją ciała, które staje się obiektem pożądania samym w sobie, niejako w oderwaniu od danej osoby. O ile jednak postać Dirka przejawia jeszcze jakieś „romantyczne” uczucia, akt masturbacji jest dla niego wyrazem tęsknoty za ukochaną osobą, o tyle narrator opowiadania przypomina bardziej cynicznego ponowoczesnego konsumenta. Choć reaguje podobnie na ślady obecności Sabine, jego motywacja jest zgoła inna niż w przypadku Dirka. Ten kilkakrotnie podkreśla swą miłość do Sabine, która zdaje się być dla narratora tylko kolejnym, mocniejszym co prawda niż inne, ale jednak tylko wrażeniem, przeżyciem czy bodźcem. I tutaj również można się zastanawiać, co kieruje takim postępowaniem protagonisty, czy jest to lęk przed odrzuceniem i tym samym powtórzeniem losu Dirka, czy po prostu wygoda, czy też, inaczej mówiąc, niechęć do wszelkich niedogodności.

Wracając do pytania postawionego na początku – czy z tych tekstów można dowiedzieć się czegoś o ponowoczesności, a więc o czasach, w których powstały? Przedstawione tu relacje międzyludzkie zaskakująco przypominają diagnozy stawiane przez socjologów zajmujących się ponowoczesnością. Jeden z najsłynniejszych badaczy postmoderny, Zygmunt Bau-

man, twierdzi, że jednostka w społeczeństwie ponowoczesnym przyjmuje postawę gracza albo/i konsumenta, co skutkuje między innymi tym, że drugi człowiek nie jest już dla takiej jednostki źródłem odpowiedzialności czy troski, tylko źródłem wrażeń (Bauman, 1997: 247-257). Taka estetyzacja stosunków międzyludzkich pociąga za sobą utratę ocen moralnych w odniesieniu do ludzkich interakcji (Bauman, 1997: 252). W wyniku tego chociażby taka czynność jak masturbacja z bycia pewnym ekwiwalentem pod nieobecność drugiej osoby, staje się jedyną drogą do spełnienia. Przytoczone teksty zdają się doskonale potwierdzać te tezy, lecz w tej doskonałości jest coś „podejrzanego”. Jedną z cech ponowoczesności jest jej „płynność” (Bauman, 2006), która przejawia się m.in. w pluralizmie i – co za tym idzie – olbrzymiej dostępności różnych punktów widzenia, a także równoczesności wielu nie całkiem równoczesnych zdarzeń, co powoduje, że ciężko oddzielić jest skutek od przyczyny. Także w tym wypadku nie można wykluczyć, że i Dücker, i Krausser napisali swe teksty po namiętej lekturze Baumana. W takim wypadku pytanie, czy oddają w ten sposób ducha epoki, czy może raczej go kreują. może zacząć przypominać ten odwieczny dylemat między kurą a jajkiem.

ŹRÓDŁA:

- Bauman, Zygmunt (1995): *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Bauman, Zygmunt (1997): *Flaneure, Spieler und Touristen. Essays zu postmodernen Lebensformen*. Hamburg: HIS Verlagsgesellschaft.
- Bauman, Zygmunt (2006): *Płynna nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Derrida, Jaques (1967): *De la Grammatologie*. Paryż: Éditions de Minuit.
- Derrida, Jaques (1988): *Limited Inc*. Evanston: Northwestern University Press.
- Derrida, Jaques (1999): *O gramatologii*. Warszawa: KR.
- Dücker, Tanja (1997): Die Nacht. W: Link, Heiner (red.): *Trash-Piloten - Texte für die 90er*. Lipsk: Reclam.
- Herder, Johann Gottfried (2012): *Kritische Wälder oder Betrachtungen, die Wissenschaft und Kunst des Schönen betreffend, nach Maßgabe neuerer Schriften*. Dostęp 01.07.2012, <http://www.zeno.org/Literatur/M/Herder,+Johann+Gottfried/Theoretische+Schriften/Kritische+Wälder>
- Illies, Florian (2000): *Generation Golf. Eine Inspektion*. Frankfurt nad Menem: Fischer.
- Jung, Thomas (2002): *Vom Pop international zur Tristesse Royal. Die Popliteratur, der Kommerz und die postmoderne Beliebigkeit*. W: Jung, Thomas (red.): *Alles nur Pop? Anmerkungen zur populären und Pop-Literatur seit 1990*. Frankfurt nad Menem: Peter Lang.
- Jureit, Ulrike (2006): *Generationenforschung*. Göttingen: UTB.
- Krausser, Helmut (1994): *Geschlecht & Verbrechen*. W: tenże: *Die Zerstörung der europäischen Städte*. Frankfurt nad Menem: Fischer.
- <http://www.helmut-krausser.de>
- <http://www.tanjadueckers.de>

MŁODZI JAKO INICJATORZY MUZYKI FESTIWALE W NIEMCZECH, SZWAJCARII I AUSTRII

MUZYKA W ŻYCIU MŁODEGO CZŁOWIEKA

Żyjemy w czasach, w których rzeczywistość przechodzi metamorfozę dzięki nowym technologiom. Muzyka otacza nas z każdej strony. Dźwięki wydobywają się z każdego miejsca. Muzykę słyszymy w radiu, w komputerze, w telewizji, otacza nas ona dosłownie wszędzie. Słuchanie muzyki zajmuje dość wysokie miejsce wśród różnych sposobów spędzania wolnego czasu przez młodzież. A młodzież to specyficzna grupa słuchaczy muzyki. Piosenki, których słuchają, zdecydowanie różnią się od tych, które bawiły ich rodziców. Hip hop, rock, metal – z tymi gatunkami muzyki identyfikuje się dzisiejsza młodzież.

Muzyka, szczególnie dla ludzi młodych, ma ogromne znaczenie i nierzadko zdecydowany wpływ na ich życie. Każdy z nas ma swój ulubiony zespół i śledzi jego karierę przez długie lata. Niektórzy mają jedną ulubioną piosenką, której słuchają kilkanaście razy bez przerwy. Dla niektórych jeden, szczególny kawałek kojarzy się z jakimś ważnym wydarzeniem: gdy tylko leci on w radiu przypominają sobie o tym wydarzeniu. Dzięki temu, że muzyka nieustannie towarzyszy nam w wędrówkach po świecie, staje się częstym przykładem swoistego pomostu łączącego ludzi.

Poczynając od połowy XX wieku decydujący udział w międzynarodowym rozwoju muzyki współczesnej mieli niemieccy pionierzy muzyki elektronicznej, jak Karlheinz Stockhausen (†2007) i będący jego przeciwieństwem Hans Werner Henze – wierny tradycji kompozytor oper. Dzisiejsza muzyka operuje szerokim wachlarzem stylistycznym: Heiner Goebbels łączy muzykę z teatrem, Helmut Lachenmann doprowadza instrumentalne możliwości wyrazu do skrajności. Jak pokazuje przykład Wolfganga Rihma, znowu możliwy zdaje się być rozwój zmierzający do bardziej zrozumiałej muzyki. Po drugiej stronie muzycznego spektrum od lat śpiewanymi po niemiecku piosenkami sukcesy odnosi piosenkarz Herbert Grönemeyer, doskonale wyczuwający ducha czasu oraz nastroje swoich fanów.

Zespół punkowo-rockowy „Die Toten Hosen”, heavymetalowca formacja „Rammstein”, jak również młodzieżowa grupa „Tokio Hotel” mieszczą się także w kategorii niemieckich supergwiazd. W ubiegłych latach artyści, jak piosenkarz Xavier Naidoo („Söhne Mannheims”), z powodzeniem wzorowali się także na stylach amerykańskich – na muzyce soulowej i na rapie. To szczególnie na tej scenie muzycznej wielu młodych muzyków o pochodzeniu migracyjnym – np. Laith Al-Deen, Bushido, Cassandra Steen czy Adel Tawil – urosło do rangi gwiazd. Sukcesy berlińskiego zespołu „Wir sind Helden” spowodowały pojawienie się nowej fali młodych zespołów niemieckich. Utworzenie Akademii Muzyki Popularnej w Mannheim pokazało, że istnieje wola polityczna, by zwiększyć konkurencyjność niemieckiej muzyki popularnej.

FESTIWAL JAKO ZJAWISKO MASOWE

Muzyka ma magiczną moc, która łączy ludzi w grupy. Możliwość zbiorowego przeżywania muzyki daje nam festiwal. Muzyka pełni wtedy rolę zabawy oraz sposobu spędzania czasu w radosnej i przyjaznej atmosferze współuczestników. Festiwale postrzegane są jako zjawisko kulturowe. Muzyka grana na festiwalach cechuje się dużą różnorodnością i zależy między innymi od okazji, kraju i kręgów kulturowych.

Do największych festiwali muzycznych w Niemczech, obok Mayday Festiwal, Love Parade, Summer Jam, należy *Rock am Ring* – festiwal muzyki rockowej, odpowiednik polskiego Woodstocku. Jest to największy festiwal muzyczny w tym kraju i jeden z największych w Europie. Jego początki sięgają 1985 roku. Organizowany jest na torze wyścigowym Nurburgring w okresie letnim. Na scenie tego festiwalu występowały największe gwiazdy muzyki. Na tegorocznym *Rock am Ring* 1.-3.06. ma wystąpić 79 zespołów, m.in.: Linkin Park, Metallica, The Offspring, Die Toten Hosen, Evanescence, Gueno Apes, TBA. Cena karnetu 3-dniowego *Rock am Ring* wynosi 160 euro, co przy obecnym kursie walut daje nam sumę ok. 700 zł.

Szwajcaria. Montreux – miasto i znany kurort w kantonie Vaud w Szwajcarii, przy wschodnim krańcu Jeziora Genewskiego – jest miejscem dwóch dużych, corocznych festiwali:

- ✓ jazzowego *festival de Jazz de Montreux* (od 1967)
- ✓ telewizyjnego *The Golden Rose Festival* (od 1961)

Od swoich początków w 1967 roku, kiedy był 3-dniowe wydarzeniem, Festiwal Jazzowy w Montreux stał się 16-dniową imprezą zdominowaną przez wykonawców jazzu, blue-

sa, rocka, muzyki świata i soul. Wśród nich wymienić można takie nazwiska, jak George Benson, Maria Bethania, Ray Charles, Eric Clapton, Miles Davis, Ella Fitzgerald, Roberta Flack, Aretha Franklin, Herbie Hancock, Etta James i Quincy Jones. Pomysłodawca festiwalu, Claude Nobs wykreował wydarzenie o wyjątkowej reputacji, które stało się jednym z najważniejszych ze wszystkich festiwali. Każdego roku goście z całego świata uczestniczą w nocach festiwalowych w prestiżowym Audytorium Strawińskiego oraz w Sali Milesa Davisa. Przygotowano dla nich wiele bezpłatnych przedstawień muzycznych w Pałacu Montreux, Petit Palais i na scenach rozmieszczonych w całym mieście.

Ciekawostki: polski pianista Marcin Grochowina wystąpił na zeszłorocznym Montreux Jazz Festiwal. Jest to wszechstronny muzyk poruszający się w obszarach muzyki klasycznej oraz jazzu. Warto wymienić tu również 22-letniego Piotra Orzechowskiego, znanego również jako Pianohooligan – polski kompozytor i pianista jazzowy. Laureat I nagrody na Montreux Jazz Piano Competition 2011 w ramach *Montreux Jazz Festival* w Szwajcarii. Trzykrotny Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zdobywca Stypendium Twórczego Miasta Krakowa.

Austria. Pod koniec listopada każdego roku miłośnicy muzyki spotykają się podczas wyjątkowego muzycznego wydarzenia o nazwie *Blue Bird Festival*, organizowanego przez Vienna Songwriting Association. Trwające przez 3 dni imprezy mają na celu wywołanie dyskusji o współczesnych tendencjach w tworzeniu tekstów. Tematem stają się tu tajemnicze pojęcia, jak antifolk, weird folk czy americana. Na scenach zlokalizowanych w różnych miejscach Wiednia odbywają się kameralne, bardzo sympatyczne koncerty. Festiwal koncentruje swój program przede wszystkim na rodzimej scenie piosenkarsko-tekściarskiej, która w ostatnich latach przeżywa prawdziwy renesans i wydała na świat takie gwiazdy, jak Marilies Jagsch, Tini Trampler, Ernst Molden i Clara Luzia. Zróżnicowany, starannie opracowany i wysokogatunkowy program festiwalu obejmuje najróżniejsze style: od pełnego wdzięku muzyki ludowej do eksperymentów z elektroniką.

JASNE I CIEMNE STRONY FESTIWALI

Festiwal kojarzy się nam najczęściej z czymś wesołym i radosnym. Przyciąga miliony słuchaczy. To oczywiście doskonała możliwość spotkania się ze znajomymi, spędzenia czasu w gronie przyjaciół, posłuchania na żywo np. ulubionego zespołu czy solistów. Podczas takich imprez możemy zobaczyć koncerty zespołów czy muzyków, którzy nie grają regularnych tras.

Zagrożenia związane z festiwalami to na pewno alkohol, narkotyki jak również przemoc i bójki. Przykładem jest np. tragedia podczas *Love Parade* w Niemczech, Paradzie Miłości organizowanej od 1989 do roku 2010 (do 2007 w Berlinie, później w Zagłębiu Ruhry). Na Paradzie grywano głównie muzykę trance, house, techno, schranz oraz minimal. Tym, co wyróżnia ten festiwal, to jego forma polegająca na przemarszu głównymi ulicami miasta do miejsca, w którym odbywała się główna impreza. W 2010 roku zapadła decyzja o likwidacji Parady Miłości. Powodem była tragedia: w 150-metrowym tunelu, który prowadził na teren festiwalu, wybuchła panika. Tunel stał się wąskim gardłem, gdy pod koniec imprezy, przed godz. 18, tysiące ludzi usiłowało dostać się jeszcze na teren parady, a jednocześnie wielu uczestników zaczęło kierować się do wyjść. Śmierć poniosło 19 osób, a ponad trzysta zostało rannych. W taki oto sposób zakończyła się historia Parady Miłości.

ŹRÓDŁA:

<http://www.songwriting.at/veranstaltung/thursday-november-24-2011-saturday-november-26-2011/blue-bird-festival-2011> (10.05.2012)

http://www.youtube.com/watch?v=4Hf7t9tnG_c (10.05.2012)

<http://www.montreuxjazz.com/> (10.05.2012)

<http://www.rock-am-ring.com/> (10.05.2012)

MALARSTWO NOWEJ SZKOŁY LIPSKIEJ

I JEJ MŁODZI PRZEDSTAWICIELE

Od Paryża po Nowy Jork kolekcjonerzy sztuki współczesnej mają przynajmniej jedno wspólne marzenie – posiadanie w swoich zbiorach choć jednego obrazu „Made in Leipzig”. To właśnie Lipsk dzięki swojej Wyższej Szkole Grafiki i Druku (niem. Hochschule für Grafik und Buchkunst Leipzig) uchodzi obecnie za prawdziwą kuźnię malarskich talentów, spośród których nawet najmłodszy artyści bezlitośnie obalają mit, że artyści zarabiają na swoich pracach dopiero po własnej śmierci. Nowa Szkoła Lipska (bo tak określa się trend w malarstwie mający swoje źródło właśnie w Lipsku) jest stosunkowo niedawno odkrytym fenomenem, co jednak jej wychowankom absolutnie nie stoi na przeszkodzie w podbijaniu w światowego rynku dzieł sztuki i sprawianiu, że koneserzy sztuki gotowi są zapłacić przyprawiające o zawrót głowy kwoty za prace swoich ulubieńców.

Nowa Szkoła Lipska była skazana na sukces, jest ona bowiem spadkobiercą tradycji i doświadczenia słynnej Starej Szkoły Lipskiej, uznawanej za jeden z ważniejszych nurtów we współczesnym malarstwie wschodniemieckim, święcącym tryumfy w latach 60, 70 i 80 XX wieku. Koryfeuszami i twórcami Szkoły Lipskiej są związani z Lipskiem: Wolfgang Mattheuer, Werner Tübke, a przede wszystkim Bernhard Heisig oraz jego uczeń Arno Rink. Termin Stara Szkoła Lipska został po raz pierwszy użyty przez berlińskiego krytyka sztuki Lothara Langa na określenie malarstwa ekspresjonistyczno-symbolicznego, reprezentowanego przez artystów związanych z Akademią Lipską. Stara Szkoła Lipska propagowała eklektyczną metodę kształcenia artystów i uświadamiała swoim studentom, że kwintesencją prawdziwej świadomości artystycznej jest wrażliwość na współistnienie niezliczonych i ponadczasowych stylów i form artystycznych. Przyczyny takiego pojmowania twórczości w znacznej mierze należy upatrywać w tym, iż Stara Szkoła Lipska kształtowała się w nietypowych warunkach. Nie wolno zapomnieć, że w latach 60 czy 70 XX wieku Lipsk był miastem, w którym malarstwo stało na podrzędnej pozycji względem innych sztuk pokrewnych. Duży nacisk kładziono na rozwój drukarstwa i sztuki zdobniczej czy też ilustracji książkowej. Samo miasto czekało natomiast na powiew ożywczego ducha oraz osobowość artystyczną, która rozbu-

dziłaby złoża kreatywności drzemiące w młodych artystach. Początek lat 60 upłynął w Lipsku pod znakiem reżimu politycznego. Należące do NRD miasto podporządkowało się kanonom sztuki związanym z realizmem i ideą polityczną. Ograniczone możliwości ekspresji swoich myśli artystycznych początkujących młodych-gniewnych twórców sprawiły, że zaczęli oni coraz częściej spoglądać w kierunku zakazanej sztuki zachodniej. Dzieła artystów Szkoły Lipskiej czerpały inspirację ze wszystkich stron świata. Jak zauważa Izabela Ochman, dzieła te nierzadko przedstawiały

(...) bardzo skomplikowane fabuły. Pojawiły się motywy mityczne, mistyczne, sceny stylizowane na biblijne, scenki rodzajowe swym klimatem nawiązujące do poprzednich epok, np. średniowiecza. Znajdziemy też obrazy jakby inspirowane Matejką, a obok nich fabuły bardzo żywe, np. nieco pokraczne, dzikie kobiece akty, są także dzieła symboliczne, utrzymane w tonie surrealizmu, obrazy z piętnem naiwności. Są obrazy twórców, których urzekła idealnie symetryczna linia architektoniczna, a także takich, którzy zafascynowali się osiągnięciami techniki, inni jeszcze postanowili ustylizować swoje kompozycje na kształt komiksowy. (<http://szybwilson.org/wystawa,41.html>, 23.05.2012r.)

Gdy dziesięć lat temu przepowiadano koniec malarstwa, pojęcie sztuki wymagało redefinicji, a miejsce tradycji zajęły wszechobecne instalacje multimedialne. Arno Rink – rektor Wyższej Szkoły Grafiki i Druku w Lipsku nie uległ wtedy nowym trendom i pozostał wierny technikom artystycznym, które powszechnie krytykowano za ich konserwatyzm. Rink postrzegał je w kategoriach nieodzownego warsztatu i instrumentarium prawdziwego artysty. Tym sposobem atrybuty artysty malarza takie jak pędzle i farby wróciły do łask i stały się ponownie naczelnym środkiem wyrazu artystycznego oraz symbolem i znakiem rozpoznawczym kręgu lipskiego. Szybko okazało się również, że często wyśmiewany tradycjonalizm stał się kluczem do sukcesu niemieckich artystów. Ich idea wskrzeszenia klasycznego malarstwa, warsztatowo bez zarzutu, nasyconego kombinacją tematów i alegorii, znalazła wielu entuzjastów na całym świecie. Przemysław Stożek charakteryzuje malarstwo Rinka następująco:

Twórczość Rinka stanowi niewątpliwie pewien dialog z przedwojennymi prądami malarzkiej awangardy - lokuje się między ekspresjonizmem i surrealizmem a eneradowską rzeczywistością socjalizmu. W jego pierwszych pracach najsilniej zaznaczyło się obrazowanie bliskie *Neue Sachlichkeit* Otto Dix'a, Maxa Beckmanna i Georga Grosza. W przeciwieństwie do tematyki wielu obrazów owej trójki, malarstwo Rinka nie odwoływało się do konkretnych politycznych wydarzeń ale prezentowało atmosferę powojennych, ponownie pogrążonych

w ruinie Niemiec, prawdziwie surrealistyczną rzeczywistość NRD, a także ciemną stronę wielkomiejskiego życia, świat drobnych kryminalistów przemocy i biedy.

Dziela Rinkego są odzwierciedleniem surrealistycznego socrealizmu, wariantem tradycyjnego ekspresjonizmu, stanowią niewątpliwie ważny punkt odniesienia dla twórczości Nowej Szkoły Lipskiej. Przedstawiciele Nowej Szkoły Lipskiej prowadzili bowiem swego rodzaju dialog z tradycyjną awangardą malarską sprzed 1939 r. i ernerdowskim design.

Za malarskie wykształcenie młodych przedstawicieli Nowej Szkoły Lipskiej (w tym także za wykształcenie słynnego już na całym świecie reprezentanta Nowej Szkoły Lipskiej, Neo Raucha), odpowiedzialny jest Arno Rink – dziś już emerytowany dziekan Wyższej Szkoły Grafiki i Druku w Lipsku. To właśnie on zasługuje na miano patrona ich twórczości i nieformalnego twórcę fenomenu Nowej Szkoły Lipskiej. Dzięki jego konsekwencji i wierności swoim zasadom zadbał, aby jego studenci w Lipsku realizowali rzetelne studia z natury, rysunek modelu i zdobywali gruntowną wiedzę dotyczącą proporcji oraz konstrukcji, podczas gdy sztuka na zachodzie zatracala się w eksperymentach. Rink swoją twórczością zainspirował swoich uczniów do sięgania nie tylko do tematyki charakterystycznej dla ich nauczyciela, ale też opanowania tradycyjnego warsztatu malarskiego: wnętrza, krajobrazu, portretu – czyli obszarów, w których mogli oni odnaleźć swój własny język wyrazu. Na sukces młodych przedstawicieli Nowej Szkoły Lipskiej składają się zatem nie tylko niezwykła wyobraźnia i oryginalność ujęcia, ale także solidne akademickie wykształcenie. To one pozwoliły im osiągnąć niekwestionowany sukces.

Narodziny fenomenu Nowej Szkoły Lipskiej przypadły na początek lat dziewięćdziesiątych – na okres tuż po upadku muru berlińskiego. Tło historyczne i proces przemian politycznych okazały się sprzyjające dla młodych artystów związanych z lipską Wyższą Szkołą Grafiki i Druku. Nie nawiązywali oni jednak w swoich pracach do historii podziału Niemiec, tylko skupili się na łączeniu figuracji, popartu, geometrycznej abstrakcji z socrealistycznym designem. Wypracowali oni swój unikatowy i charakterystyczny styl rozpoznawalny wśród znawców sztuki współczesnej i stali się godnymi następcami Starej Szkoły Lipskiej. Jak zauważa Paulina Jakubowska, „Lipska uczelnia, a także stare przestrzenie przemysłowe stały się miejscami otoczonymi legendą. Tworzą najprawdziwszą artystyczną bohemę, której "mityczność" przyciąga młodych, stojących u progu kariery artystów.” Do najwybitniejszych przedstawicieli Nowej Szkoły Lipskiej zaliczają się: Tim Eitel, David Schnell, Tilo Baumgärtel, Christoph Ruckhäberle, Miryam Vlaming Tilo Baumgärtel, Paule Hammer, Katrin Heichel, Tom Fabritius, Christoph Ruckhäberle, David Schnell, Matthias Weischer, Aris Kalaizis

oder Michael Triegel oraz Neo Rauch. Ten ostatni uchodzi za największą osobowość i gwiazdę Nowej Szkoły Lipskiej.

Neo Rauch – na sam dźwięk jego nazwiska kolekcjonerzy sztuki współczesnej automatycznie i bez śladu zawahania sięgają po portfele. Nowy mistrz i dziekan Wyższej Szkoły Grafiki i Druku, który nad drzwiami swojej pracowni umieścił napis: Das Beste kommt noch (pol. Najlepsze dopiero nadejdzie), święci tryumfy na międzynarodowym rynku dzieł sztuki nawet w czasach ogólnoświatowego kryzysu finansowego.

Wyjątkowość stylu Raucha polega na kombinacji pozornie sprzecznych motywów z dnia codziennego oraz obrazów z socjalistycznej rzeczywistości NRD. Sam Neo Rauch podkreśla, że każde jego nowe dzieło jest kontynuacją poprzedniego, i że pragnie zachować w swojej twórczości ciągłość porównywaną przez samego artystę do strumienia mającego źródło w jednym z jego snów. Dyrektorzy cyrków, kontrolerzy biletów, ludzie w strojach z lat 30. i 50., fragmenty neonów, kominy fabryczne, kraty i ogrodzenia to jedynie próbka możliwości wyobraźni Neo Raucha, która, jak pisze Paulina Jakubowska, wypełnia każdy centymetr wielkoformatowych płócien artysty:

Wielkoformatowe płótna i te bardzo niewielkie wypełniają całą przestrzeń. Każde skupia uwagę, w każdym poszukujemy znaczenia, głębszego sensu. Może łatwiej mają ci, którzy znają język niemiecki i czują jego ducha. Na życzenie artysty tytuły obrazów zamieszczone są tylko w oryginalnej formie, nie są tłumaczone. Stanowią integralną część obrazów. Słowa lub ich fragmenty często pojawiają się na płótnach, stanowią dopełnienie kompozycji.

Twórczość Neo Raucha wywiera ogromny wpływ na młodych studentów lipskiej Wyższej Szkoły Grafiki i Druku. Podczas gdy Neo Rauch zestawia elementy codzienności z motywami epoki socjalistycznej, młodszy malarze koncentrują się jedynie na teraźniejszości. Podział Niemiec oraz tematyka NRD nie stanowi już dla nich głównego punktu odniesienia. Inspiracje czerpią raczej z nowych nurtów powstających w awangardowej sztuce europejskiej, ale jednocześnie pozostają wierni „czystemu” malarstwu i dokładają wszelkich starań, aby jakość ich prac odzwierciedlała ich doskonale przygotowanie techniczne. Wszystkie swoje prace wykonują w technice olejnej, na płótnie lub papierze. Jest to malarstwo neoekspresjonistyczne, wymagające od odbiorcy dłuższego kontaktu z dziełem, kontemplacji, umiejętności emocjonalnego odbioru dzieła, cierpliwości i spostrzegawczości, aby móc rozkoszować się fakturą i układem barw danej pracy. Młodzi reprezentanci Nowej Szkoły Lipskiej operują lekko surrealistycznym stylem malarskim, ale jednocześnie są sentymentalni i nie zapominają o historii Lipska – miasta, które ukształtowało ich jako artystów, i bez którego ich obrazy nigdy by nie powstały.

Kontemplując malarstwo Nowej Szkoły Lipskiej można początkowo zablądzić w gąszczu skojarzeń i pozostać bez konkretnej odpowiedzi na wszystkie pytania, które rodzą się w naszej głowie. Jest to z pewnością sztuka, która może się podobać lub nie, która zachwyca, bądź przytłacza bogactwem symboli. Jest to jednak malarstwo, które nie pozostawi odbiorcy obojętnym i nawet sceptycznych odbiorców przekona, że warto dla „momentu sztuki” zastąpić myśl „nie rozumiem” słowem „chcę zrozumieć”. I to nie tylko obraz, ale jednocześnie także siebie.

ŹRÓDŁA:

<http://www.obieg.pl/teksty/20510>

<http://szybwilson.org/wystawa,41.html>, 23.05.2012r.

<http://independent.pl/w/12315>

<http://www.polskieradio.pl/24/112/Artykul/334223,Rauch-z-Lipska-mnie-zachwyca-%28wideo%29>

<http://www.dw.de/dw/article/0,,3009605,00.html>

<http://www.zeit.de/2005/30/Leipziger-Maler>

<http://kunst.germanblogs.de/archive/2011/04/12/neo-rauch-und-die-neue-leipziger-schule.htm>

<http://www.hatjecantz.de/controller.php?cmd=kunstlexikon&id=67>

<http://www.dradio.de/dlf/sendungen/pisaplus/614790/>

http://www.welt.de/wams_print/article1746491/Das-Unbehagen-mit-der-Neuen-Leipziger-Schule.html

<http://djane.momocat.de/tag/neue-leipziger-schule/>

<http://www.zeit.de/2006/29/LeipzigerSchule>